1842. Maja 20.

Nowa droga dla brata Józefa.

(W pularesie brata Strupińskiego.)

1. Przyjmowanie Łaski bez uszanowania i miłości - spółka najświętsza zimna, po ziemsku odbywana -, stąd nierozróżnianie Łaski od podszeptu złego ducha. A uczuciem może się tylko spełnić myśl Pańska - a Święci Pańscy tylko gotowości dla pomocy oczekują i czystość jasnością i siłą obdarzą.

2. Kiedy korzenie się przed świętymi Pańskimi jest najpierwszą powinnością, a cóż przed Bogiem, Panem duchów i świętych?

3. Bóg ofiary, ognia, czucia, ruchu, budzenia, rozpalania ducha wymaga, a wielki w Królestwie Bożem ś. Jan jest wzorem tej najświętszej pracy ducha. A dotąd duch Brata swym własnym ruchem nie obrócił się, swym ogniem nie palił się.

a). Ta ofiara daje widzieć, co Bóg, co Królestwo Boże, a co nędzny robak na ziemi.

b). Ta ofiara z drogi rozkoszy ducha i ciała, z drogi używania w sobie, spycha i robi prawe poddanie się.

c). Ta ofiara oddala od sądu zimnego, podnoszącego dumę stworzenia, odpychającego gorącość.

d). Ta ofiara daje miłość bliźniego, zespala z nim, broni od niewolnego odosobnienia przez zamknięcie się w sobie.

e). Ta ofiara rozszerza siły i daje życie duchowi i ciału.

4). Sercem i magnetyzmem z ziemią zespolenie się, a duchy od ziemi ciągiem odrywają. Serce i magnetyzm wynieść się duchowi i w siłę wzrosnąć bronią. Duch wierny Panu mierzy wszystko miarą Pańską i podług tego pochyla się - ligę ducha, nie krwi, wiąże, a ziemi używa dla koniecznej potrzeby, nie szukając w zaspakajaniu potrzeb rozkoszy - poznaje te potrzeby sumiennie i sumiennie je zaspakaja, bo prawe zaspokojenie daje siły ciału a przez ciało duchowi, a służba bez siły nie spełni się.

5. Musi w służbie Pańskiej złożyć Bogu owoce podług gatunku ducha swojego, a to chodząc wedle Woli Najwyższej drogą duchową i ziemską,- drogą dotąd zaniedbywaną, bo dotąd nie żył dla zamarcia ducha, dotąd nie był ani duchem ani człowiekiem. Odtąd to oboje Panu postawi, tem obojem Panu usłuży.

6. Dla niewiadomości było to dotąd małą winą. Czystość, niewinność ducha niestracona - nić łącząca z Panem i Jego myślą niezerwana; odtąd winy i kary zaczną się.

Takowy rys nowej drogi, przy błogosławieństwie na nią, w miłości ducha podaje

Brat Andrzej.

20 maja 1842.
Nanterre.

20 V 1842

N a   p u l a r e s i e   s i o s t r y   K s a w e r y .

Po manowcach trzechletnich, na zbieranie, co Łaska podawać raczy na nowej drodze dziś otwierającej się, siostrze Ksawerze ofiaruję.

Brat A. T.

1842. Czerwca 10. Nanterre.

Słowa Mistrza, w pularesach rozdanych Kołu umieszczone.

Bratu (N. N.) 1842. Czerwca 16 dnia.

Łaska przyjętego medalu niech zasila ducha twego, a ta uboga pamiątka Brata niech owoce drogie świętego zasiłku zbiera i utrwala.

Andrzej Towiański.

Pieśń, przy rozdaniu medalów N. Panny 1 czerwca w Nanterre, odśpiewana po psalmie XLV.

Przyjm, Panie, trud, boje i życie nasze w ofierze.
Niech Twa prawda i miłość padół nasz weseli,
Niech wróg zgięty uzna święte prawa Twoje,
Niech w bratniej lidze Imię Twoje przez wieki rozszerza.



VI 1842



Notaty z zebrań w czasie wiązania Koła.

Zebranie 4 czerwca 1842 roku w Nanterre.

Mistrz, wchodząc, rzekł do zebranych braci: "Pozdrawiam was, bracia, w Ojczyznie naszej!"

Jak wzbudzać ruchy ducha? - Każdy wzbudza ruchy ducha różnemi sposobami, stosownie do swego położenia, usposobienia i okoliczności. Żeby duch był obudzony, potrzeba mieć ideę, bo idea jest pokarmem ducha. Wylanie się ducha wzbudzonego dla Boga nazywa się deszarż (wystrzał) do Boga. Człowiek w ciele nie może prosto strzelać duchem do Boga; powinien wszakże starać się o to, aby strzał ten coraz mniej nachylony był do poziomu. Można ziemię kochać nie bluźniąc, jako też i przeciwnie. Żeby tego uniknąć, trzeba we wszystkiem ziemskiem widzieć Boga, kochać przez i dla Boga. Trzeba nawet część siły ruchu ducha użyć na rzeczy ziemskie, bo nie można być doskonałym będąc w ciele. Inaczej duch podniesiony do prawdziwej doskonałości musiałby rozstać się z ciałem lub też nastąpiłaby waryacya. W naszej jednak mocy, i to jest konieczną potrzebą, aby siła ducha była większą od siły ciała, która nas wiąże do ziemi. Stąd obowiązek wyszukiwania i używania tego, co ducha naszego obudza i wyzwala. Słyszałem od braci żyjących w Anglii, wpośród najchłodniejszej atmosfery duchowej, iż się ogrzewają i budzą zejściem się z sobą, rozmową. Byłem w Petersburgu dla Sprawy; miłym i kochanym byłem w towarzystwach, bo ludzie lgną do tych, w których ogień płonący czują. Ale jak dochować ogień, gdy wszystko zimne, studzące? Oto w pobliżu miasta była stara ruina, w niej gzyms jeden z taką miłością nakreślony, że dość mi było spojrzeć nań, a już się ożywiłem. Tam więc chodziłem.

Objaśniam to przykładem. Przypuśćmy n.p., że siła ciała równa jest 60, a duch może się tylko zdobyć na 50; w takiej walce siła mniejsza ustąpi sile większej. Żeby zaś temu zapobiedz i dać przewagę sile ducha, trzeba, jak tylko poczujemy w ciele irytacyą lub opanowanie złych myśli, gniewu i t.d., chwytać się środków pomagających duchowi. Często szklanka wody zimnej, przechadzka, kąpiel, puszczenie krwi i t. d. przeważy stosunek na stronę ducha. Wtenczas duch wyższy siłą od ciała weźmie je w karby swoje -- i to stanowi medycynę Nowego Zakonu. W takiem usposobieniu łatwo odepchniem pokusy szatańskie. Bo co to jest szatan? W szeregu duchów każdy niższy stara się wyższego ściągnąć do siebie, jak wyższy podnieść niższego. Stąd pokusy. Najsilniejszą bronią przeciw nim jest czucie wyższe, bo to nie tylko jest im nieznośne, ale nadto, stając na takiej drodze wskazanej nam przez Boga, zbliżamy się do duchów wyższych, które swą doskonałością dodają siły, pomagają dążyć dalej.

Zacząwszy od nicości aż do Chrystusa wszystko jest stworzeniem jednego Ojca; wszystko, kształcąc się, dąży do wzoru, jaki nam Bóg wskazał w Chrystusie. W tem dążeniu jedni drugich wspomagamy, bo we wszystkiem jest harmonia. Duch niższy, ospały, nie jest sposobny do częstych ruchów, więc Bóg budzi go różnym sposobem. Tak morze, wiekami tłukąc i ścierając skały, wydaje Panu wyrób miłości. W szeregu stworzeń organicznych pierwszym ~~pierwszym~~ do tego bodźcem jest popęd płciowy. Robaczek spałby w swojej norce, gdyby ten popęd w pewnych porach roku nie zmuszał go pełzać, szukać samiczki i tym sposobem harmonizować się z innym duchem tegoż stopnia.

Pomiędzy narodami duch Izraela najwięcej jest do Boga podniesiony, ale tylko podczas modlitwy, w bożnicy; ale, że poza bożnicą nie może być zaspokojony na właściwej sobie drodze, to jest na drodze do Boga, zbacza więc

i rozprasza się na ścieżki ziemskie; stąd skłonność do szachrajstwa i t.d. Tak jak w chłopku naszym, w którym ruch duch budzi się przez nieszczęście, gdy nic zaspokoić nie może, oddaje się pijaństwu. Duch bowiem raz obudzony, mając już siłę, musi ją wywrzeć koniecznie. I tak, gdybyśmy dziś, po obudzeniu ruchów ducha, pola właściwego dla wylewu nie mieli, siła poruszona uniosłaby nas na straszniejsze, niż przedtem, bezdroża. Szczęśliwy kto jej użyć może na drodze do Boga zbliżającej.

Położenie Pierwszego Szeregu względem Mistrza jest takie, że nie my dla niego, ale on dla nas.

Kto z braci wpadnie w błoto i zawoła: "wyciągnijcie mnie z błota!" - ten jest kochany; ale kto zawoła: "chodźcie tu do błota, bo mi tu dobrze!" - ten jest buntownikiem, ten zmienił ideał, w którym połączyliśmy się.

Co to jest Pierwszy Szereg? - Iskra świeci, ale nie stanowi ogniska; wiele iskier razem złączonych tworzą ognisko, które może wywrzeć wielką siłę. Każdy z nas, czując w sobie ruchy ducha, pojedynczo uważany jest tylko iskrą; razem zaś połączeni złożymy ognisko czyli Pierwszy Szereg, który, stanowiąc punkt środkowy, może się nieskończenie rozszerzyć na wszystkie strony. Wody spokojne śród mrozu nie ścinają się, póki nie znajdzie się punkt, około którego kryształki i igułki poczęłyby się tworzyć. Często słomka jedna sprawuje, że jezioro stanie.

Idea z miłosierdzia Pańskiego zesłana Nowej Epoce świata, w ogniu miłości i prawdy jest sprawą urzeczywistnienia żądzy: Święć się Imię Twoje - Przyjdź Królestwo Twoje - Bądź Wola Twoja jak w Niebie tak i na ziemi.

Żeby służyć tej Sprawie Pańskiej, trzeba ofiary z ducha. Żeby duch mógł, jak powinien, stać się potęgą działającą, która sama tylko będzie teraz rozstrzygała wszystko, trzeba go wznieść aż do bezpośredniej styczności z Niebem; żeby tak wznieść, trzeba go oczyścić.

Związek ducha w ciele z duchami wyższemi bez ciała - świętych obcowanie - jest głównym dogmatem wiary w Epoce Nowej. Natężenie tego związku będzie miarą cnoty, siły, wielkości. Wszystkie inne cnoty dawniejsze mogą tylko być uważane jako podstawa tej świętości; bez niej teraz nie masz owocu.

Doskonalenie się ducha przez koleje w czasie od początku do końca, na jakich go Bóg stawi, podnosząc lub zniżając w szeregu jestestw odbywających pielgrzymkę na globie i przy globie, jest drugim dogmatem tłumaczącym Dzieło Miłosierdzia Bożego.

Wyzwolenie ducha, aby działał samoistnie, podnosił się na drodze prostej do Boga, zależy na zwyciężeniu nie tylko ciała, ale i umysłu. Pierwsze wieki chrześcijaństwa miały za zadanie złamać twardość organizacyi fizycznej; teraz jest powinnością złamać dumę rozumu. Rozpasać swój brzuch albo rozpasać swój rozum wychodzi na jedno w obliczu Boga. Członki ciała i członki umysłu są tylko organami ducha. Duch, wpędzony całkiem w którykolwiek organ, poświęcony na jego rozwinięcie anormalne, nędznieje i upada.

Narodami rządzą duchy. Nim przejdziesz granicę państwa, masz pierwej stoczyć walkę z duchem niem rządzącym. Tak i w bitwie. Wypadek jej zależy od wypadku starcia się dwóch kolumn duchów. Reszta potem jest tylko powtórzeniem na ziemi. O walkach duchowych mówię wam z doświadczenia, bom je staczał.

Bywałem świadkiem jak dziecię słabe kolumną swoją odparło zamachy przeważającej siły fizycznej.

Duch para. - Chodzi o nadanie ognisku duchowemu cechy ogniska ziemskiego, o nadanie tej parze Boskiej twardości kamienia. Ziemia ma swoje ognisko; stąd siła Anglii. Duch Francyi wyższy, ale nie ma ogniska; bez jego utworzenia Anglia w walce odniosłaby nad Francyą zwycięstwo.

Wejście jednego ducha niższego w grono wyższych rozrywa harmonią, gasi rozdęte ich ognisko.

Zebranie 10 czerwca 1842 roku.

Wielka radość dla sumienia obciążonego, kiedy w krótkich rzutach może widzieć proste ścieżki obowiązków; inaczej będzie się trapić, jeżeli do jednej idei obowiązków nie zbierze. Dzisiaj, kiedy nasze czucie potrzebuje spoczynku, to skracanie jest nader ważnem: w epoce, gdzie wyzwolony duch działa, może spocząć tylko na idei Pańskiej. Bo kiedy w epoce ziemi nawet, jedna idea robiła wiele, teraz jedno czucie, podsycane jedną ideą, będzie naszym zasiłkiem, pochodnią. To jedno czucie może być extraktem i owocem pracy; niecąc to uczucie, możemy być sprowadzeni do jednej idei.-

Obowiązki Pierwszego Szeregu sług Sprawy.

Ton

Pierwszym obowiązkiem jest utrzymywać ton Sprawy, czucie przyjęte przez nas, ten ogień podany z wyż, którym może się zapalić i utrzymać to, co Pan przygotuje.

Wszystko jest w tonie. Wszystkie niewidome siarki Pana jeden ogień może tylko zapalić i temu fejerwerkowi inne ognia uniesienia, egzaltacyi, entuzyazmu, nic nie zrobią; nie zapalą fajerwerku, owocu nie przyniosą. Jest to ogień Nowego Zakonu. Stąd jak wielkie wasze powołanie, sami czujecie.

Trzeba utrzymać ton miłości i czystości, aby w ruchach ducha jednym ogniem Szereg paląc się, płonąc, ognisko Pańskie utrzymywał. Pierwsi macie przyjmować zdrój Łaski dla Sprawy. W utrzymywaniu tego ognia, tonu, jest wiele walki, bo takiego ognia jeszcze nie było, a wszystko stara się ten ogień gasić, oziębiać. Zespoliliśmy się w ideale i między nami ten ogień święty ukazał się. Ja o tem wiem. Kiedy więc ukazał się, trzeba go utrzymywać. Ten ogień uprzedza epoki i Sprawy, i ten ogień chyba po skończeniu epoki drugiej w całych narodach zajaśnieje, zajmie się. Za Jezusa Chrystusa ogień Jego zapalony zaledwie dzisiaj owoc wydaje; i w epokach poprawczych ogień miłości zaledwie się na końcu epoki zajmuje. Tak więc sam ideał może być daleki. Paląc ten święty ogień jest naszym obowiązkiem czuwać, aby złe nie wprowadziło tonu niższego. Jest to trudna walka zawsze swój ton jeden utrzymywać. Mówiąc o tym tonie, winienem wam dołożyć, że kto temu tonowi nie podda się, ten do ziemi obiecanej nie wnidzie; a na ziemi, którzy pozostaną, nie użyją darów ziemi, nie użyją Ojczyzny. Jest to przymierze Boga z człowiekiem, jest to co stanowi Ojczyznę. Ludy sławiańskie jeszcze tego nie miały, bo były dotąd w dziecinnym wieku. Dotąd Izrael tylko między narodami. Dziś szczęśliwy język polski, bo już rozkazy z nieba w tym języku przychodzą. Jest to zastosowanie siły do działania; jedno czucie wzbudzone jak zbiór wody rozleje się na różne kanały, w różnych kierunkach. Ale nie myślmy o kanałach, o kierunkach; myślmy raczej

jak zbiór potęgi ducha utrzymać; inaczej upadlibyśmy w doktrynę. W jednym zapasie siły ducha utrzymywać, a potem wywrzeć je na drogi, jakie Bóg poda. Jest to ogólna żądza, aby wszystko i wszędzie działo się podług woli Boga, szło w karbach woli Pańskiej. Waszym to jest obowiązkiem i nam nader potrzebnym, i tą tylko ideą możemy się utrzymywać, nie będziemy mieli wrogów. Rosya, dziś uważana jako nasz największy nieprzyjaciel, powinniśmy żądać, aby była wielka i świetna -- ale podług woli Pana, ale w karbie Pańskim; bez tej żądzy duchby nasz zgasł. Krew nawet zato trzeba być gotowym przelać, aby Rosya była wielka, świetna wedle myśli Pańskiej. Poświęcać woli Bożej wszystko -- oto jest najważniejszy punkt służby. Tą ideą, kiedy zapalemy się, wróg zęknie; bo naszych niechęci nie zlęknie się. Mikołaj zna tę sprawę jak, daj Boże, żeby wielu naszych ją znało. Czucie, żeby wszystko szło podług woli Bożej, jest straszną potęgą, bo zespala się z nami wola Boga. Czucie, sympatya do Boga, która wyrabia się wiekami, czucie sympatyi i miłości wrodzonej, oto, co jest własnością ducha. Stąd czucie do całego królestwa jako cząstki znakomitszej Pana; z tego miłość rozciąga się do mniejszych jeszcze cząstek, do naszych bliźnich.

Bóg, najwyższe światło, potem zastępy Pańskie, duchy wyższe, niegdyś nam równe, potężne, dziś w ciele niemogące działać, ale nam dopomagające; nareszcie ludzie czyli cząstki braci naszych, w których się iskra J. Chrystusa zapaliła i pali się, chociaż różnie zakopana, zamknięta pod niedolą, łachmanem i t. d. -- oto do czego czucie nasze budzić i podnosić powinniśmy.

Jak rzeka zamknięta w korycie rozlewa na brzegi, tak też i z zatamowania Ducha Bożego największe bywa zgorszenie. Więc gdziekolwiek tę iskrę u brata zobaczymy, uszanujmy ją i starajmy się uwolnić go z więzów. . Na globie naszym, gdzie się ta iskra Jezusa Chrystusa rozżarzyła, trzeba rozciągać uczucie miłości i do szeregu niższego. Wszędzie należy widzieć ostatni wyrób. Tak jak w fabryce fabrykant nie zraża się nieczystością pracy i pośrednich wyrobów, przez które materya przejść musi, ale tylko ma na celu ostatni wyrób, tak i w fabryce Boga tą miłością ostatniego wyrobu powinniśmy być zapaleni i to co jest i co stanowi miłość. Czemże jest miłość? kochać? za cóż kochać? Kiedy kochamy Boga, żądajmy, aby tego wyrobu było jak najwięcej; trzeba robić z naturalnych pobudek. Dziecku mówimy tylko: kochaj mamę, kochaj papę! Młodzieńcowi tłumaczymy pobudki. Darujcie różnym okolicznościom, bo to ziemskie niskości -- i rozmaitym różne łacno przebaczać potrzeba, bo każdy twór według swojej natury owocuje; wszakże na jabłoń dziką nie gniewamy się, że kwaśny owoc rodzi. Żądać, aby wyrób był wielki w fabryce Pana; stąd musi miłość czynnie ku temu dążyć -- i dlatego, kiedy nam Bóg daje żonę, rodzinę, urząd, a nie dopełniamy urzędu, biada nam! Bo każdy urzędu swego dopełnić musi; bo czasami wieki upłyną, zanim się spełni wyrok nieba, - i czy tu, czy na drugim świecie musi człowiek dopełnić swego. Przyjęcie więc do towarzystwa swego braterskiego wszystkich istot, na globie i przy globie pielgrzymkę odbywających, jest koniecznie. Pan wielką jasność z tego chaosu wyprowadzi i złączy w kolumnę, której podstawą niecość a szczytem najwyżsi cherubini, którzy globu tego nie opuścili. Święty Jan ewangelista jest w tem kole cherubinem najwyższym -- i dotąd globu tego nie opuścił, gdyż praca wyższego nad niższym nie tylko niższemu, ale i wyższemu jest wielce użyteczna. Stąd widoczna i jasna, dlaczego wyższa kraina zajmuje się tym światem; bo to nie tylko dla ludzi, ale dla samychże duchów ostatniego wyrobu, ostatniego (że tak powiem) szlifu, jest potrzebne. Tego, co nie wiem, nie powiem; ale, co wiem pewnie, to wam podaję za pewne. Do tego braterstwa należy ten Cherubin; wszakże łacno pojąć, iż nie w ciele, bo niepodobna, iżby w niem taki ogień silny mógł się palić.

Dziś on jest pierwszym, jak to już powiedziałem, szczytem tego braterstwa,- a proch, piasek, również wyrób Boga, jego podstawą.

Co to jest nicość, nie widziałem; o tem wam nic powiedzieć nie umiem. Reszta zaś czemże jest? Jest naszem braterstwem, jakkolwiek dalsi lub bliżsi są to bracia nasi. Idea ta nie jest dzisiaj zwyczajna. Lecz kiedy Pan do ojcostwa swego wszystko przyjmuje, jakżeż my czegokolwiek do braterstwa naszego przyjąć będziemy się wzdrygali?

Prawdą, jak ogień drzewkiem, ducha swojego karmić,- gdyż i to jest wielkie dzieło, bo wyzwolony duch wprowadzi w karby burzące się żywioły; i to, co stanowi medycynę Nowego Zakonu.

Wyobrażenie więc braterstwa jest wielkie. Znalazłszy prawdziwą wolność w tonie, w uczuciu, wyzwoliwszy ducha i włożył Bóg na nas obowiązek działania wyższego nad niższym. Bez granic, bez końca Pan daje, iżby rozwiązywać więzy braci, sami wolnymi będąc. Tu jest wielkie pole dla naszej zasługi, dla naszej miłości. (Mówię o wyzwoleniu tych, co mają iskrę Pana; bo niektórzy nie czują teraz co to jest zestrzelać iskry do wielkiej jedności.) Stąd, gdy iskra jest, dawać przytulenie duchowi wyzwalającemu się, chociaż niewydoskonalonemu. Wolnośmy się urodzili. Życie ducha zależy na ruchu; stąd, gdy ruch jest krępowany ciałem, nie jest wolny,- a my dziś, po przeparciu zapory, żyjemy życiem ducha. Stąd, gdy duch zaczyna się ruszać, trzeba te ~~[illegible]~~ początki pielęgnować, zachęcać, ale nie zrażać. Taka praca jest wielka i zależy na tem, aby duch zakopany odkopywać, odgrzebywać, zastygły odgrzewać, rozproszony zgarniać do ogniska; bo iskra bez ruchu jest w niewoli żywiołu ziemskiego, a niedolą ducha jest brak iskry -- (brat bez iskry). Trzeba więc nań wszelkimi sposobami działać, aby ruch obudzić; trzeba i rozumem na rozum działać, bo inaczej spałby. Są bracia, dla których i duma jest żywiołem, bo inaczej spaliby. Co ma ruch i rusza się jest postępem, wszelki spoczynek jest zgubą. Lepiej, że robaczek pełza około swojej nory, niż, żeby działał w swojej norze. A jedno westchnienie pastuszka na naszej niwie jest większem u Boga, niż długie i marne siedzenie nad książkami.

Łaska często nie jest zasługą, zapłatą, darem, ale bodźcem; czasem dana dla osiągnienia rachunku, tak jak zostawanie w swojej suchości i ubóstwie nie jest karą. Nie powinniśmy przeto zrażać się takim bratem; bo każdy godzien naszej miłości co, otoczony pokusami, nie uległ im,- chociaż nam widok jego musi być nieprzyjemny, jak wszelki widok pokoju milszy jest od obrazu wojny.

Zapalmy się związkiem i ogniem miłości między sobą, bo ta miłość jest podstawą wyższych ruchów. Ktoś n.p. osłabiony nie może więcej jak brata swojego kochać -- i to już jest dobrze; Boga kochać nie może, Sprawy podobnież, bo to jest wypadkiem suchości jego. Ale nań Łaska zleje się już za to samo, że czucia jego źródło leży w Bogu. Ten ogień i ten ton uprzedza epokę naszą, a my powinniśmy realizować cnoty, jakich Bóg w epoce tej od człowieka wymaga, choć zrealizowanie ich może na jakie parę tysięcy lat jest rozłożone. Oto w liczbie ofiar należy Bogu składać cnotę naszą polityczną, realizować polityczne uczucia. Dotąd prawo Jezusowe w obrębach indywiduów było zamknięte; dziś cnota polityczna rozciągać się xxxxx ma w uczuciach naszych do narodów, do Rosyi nawet, a szczególniej do Francyi. Pierwszy Szereg musi te cnoty wypełniać, ten ton zachować. Francya, ognisko ruchu, nie zna wolnego ducha swojego. Pora

przeszła, iżby swym ogniem, siarką swą zapalić się mogła; a co gorsza: duch tak wysoki skoncentrował się dla ziemi i dlatego-to z ognia i siarki swej nic zrobić nie są w stanie. Ukochanie prawdy i należytości dla naszych braci Francuzów, żądza, aby Francya najpierwsza znalazła się w karbie Pańskim, jest powinnością naszą, albowiem nie może być i nie będzie pierwszej Sprawy, dopóki Polak nie da tonu Sprawie, dopóki nie odda Francuzowi ofiary pełnej i bezwzględnej. Duch Francuzów jest wielki, ich dzisiejsze cierpienie nie jest niedolą ducha, ale ziemskiem tylko; jest to niedola wcale niepochodząca z upodlenia ducha. Myśmy nic nie zrobili. Łaskę robi Królestwo, a Sprawa przez nas wykonana będzie. Myśląc o Francyi, trzeba myśleć czysto i nie marzyć wtenczas o ziemi ojczystej i rodzinach naszych, bo inaczej byłoby to bluźnierstwo podobne temu, kiedy wielu z naszych mieniąc miłą Ojczyznę, miłowali raczej siebie samych, ziemia zjednoczyła Francuzów, ale ich duch jest rozsypany-- a to jest najwyższe poniżenie jego. Bezinteresowność uczucia, uczucie nasze, które tylko jedno może spółkę z nami zawiązać i utrzymywać -- a to jest wielki urząd Pierwszego Szeregu.

Jak od jednej siłki ruszą wały jeziora, tak nieraz jeden człowiek kochający mocen jest wywrzeć tyle siły, iż całe narody w pewnym zakresie prawa i powinności naszej zajmą swe miejsce. Każdy być jest zniewolony podług natury ducha swego. Polak dziś mocen jest wydać takiego wpływu; moc jest silny, by Francuza skoncentrował, by ducha jego do ogniska sprowadził. Cnota Polaka powinna być i jest, aby ludy w swej całości politycznej wedle myśli Pana zasilowały się, bo tylko w tym zakresie mogą być potężne i wielkie; mała cząstka wzięta lub oddana paraliżuje całość, potworność rodzi.

Śród nas poruszony został duch; życiem naszem dzisiejszem winniśmy utrzymywać ducha i ciało, tworzyć ognisko, bo bez tego wszelka inna robota jest trudna. Pielęgnowanie ducha i tych wszystkich żywiołów, które go poruszają, miejmy na uwadze. Szczęśliwy ten, dla którego wszystkie klawisze jedną grają harmonię. Pamiętajcie, że zespolenie się w ognisku jest bardzo trudną pracą, i że tylko z ogniska można rozlewać uczucie bez przyniesienia straty temu ognisku.

1842. Lipca 11.

I d ą d o F r a n c u z ó w.

Mówić im, że Napoleon jest bohaterem prologu Dzieła. Na nim myśl Pańska, dotąd nie zdjęta, spoczywa; co zaczął w tonie polityczno-duchownym, to teraz dokończy: na to sankcyę już od Pana otrzymał.

Dotyka on miliony sług swoich i z nimi się łączy, a kogo podług myśli Pańskiej widocznym organem swoim obierze, to wkrótce Francuzom czas wykaże. A dziś każdego prawdziwego Francuza jest powinnością czuć niedolę Francyi z przerwania dzieła Wielkiego Męża, łączyć się wiernością z tym mężem i czekać na chwilę wezwania jego, a ta chwila jest bliska.

Stąd Napoleon ma dziś władzę na ziemi,– ma swój wielki chór, do którego prawdziwi Francuzi i prawdziwi Polacy należą. I z tym chórem wielkie dzieło zbawienia ludów święty duch dopełni, dzieło rozpoczęte zakończy i spoczynku dotąd nieznanego użyje.

11 lipca 1842.
Paryż.

11.

1842. Lipca 11.

Ze słów Mistrza.

Winniśmy iskierkę świętą zatlić bez doktryny, a potem dopiero rozbierać wolno. Wiara nasza nie może być ślepą, bo jesteśmy wolni; inni będą musieli wierzyć, my będziemy widzieli w co wierzymy. Ale z czucia powinno wyjść pierwsze światło, w którem zajaśnieje idea; inaczej duch pozostałby nieporuszony. Nie zapalić czucia a dać ideę, jest to uśpić ducha.

11 lipca 1842.

Paryż.

1842. Lipca 17.

P r z e s t r o g a B o ż a

przesłana przez Eustachego Januszkiewicza.

W obecnej chwili o to każdy z braci starać się powinien, aby nie zatrwożył się w duchu i nie zachwiał się w wierze. Bo jeśli my nie dotrzymamy, co mamy przyjąć i wykonać wolę Pańską, któż inny na ziemi potrafi tego dopełnić? Odwleczemy na długie czasy Dzieło Pańskie już rozpoczęte.- Żeby dopomódz duchowi naszemu, na trzy rzeczy wzgląd dawać winniśmy:

1° Nie powinniśmy smucić się i wyrzekać przeciw przeszkodom, jakie na drodze napotykamy, tak jak nie łajemy kamykowi spotkanemu na bitej drodze.

2. Nie powinniśmy zazdrościć radości, jakiej złe chwilowie doświadczać może; śmieszny jego smutek rozweseli nas.

3. Czucie nasze czyste uczyć nas powinno, kiedy i w jakich razach mamy stawić czoło złemu a kiedy mu placu ustąpić. Bo w tym ostatnim razie nie jest to tryumf złego ale dopuszczenie Boże, aby złe owocowało ale nie cieszyło się owocem swoim, bo w najpożądańszej dla niego chwili Bóg łamie je ostatecznie. Nauczyciel nasz Chrystus, kiedy ze złem walczyć nie mógł, ustępował do Galilei.

Oddalając się od was, o to was tylko proszę, abyście w spółce ze mną w miłości i związku dotrwali; a niedługo powitam was znowu i fakt dzisiejszy, dlaczego był potrzebny, objaśnię.

Dnia 17 lipca 1842 r.
Nanterre.

1842. Listopada 6.

W y j ą t e k z p i s m a [illegible]
komunik[illegible].

2. Obcym przeciwnym dawajmy ton miłości Chrystusowej, silnie przy prawdzie stojąc. Odrębność wszakże, jako skutek różnicy ducha, zawsze będzie i być z istoty rzeczy powinna.

3. Uważam za nader chwalebny zamiar wasz przystąpienia w całej formie Grona do Stołu Pańskiego w kościele ś. Rocha, przebywając cały czas nabożeństwa wspólnie ze wszystkimi, a to w duchu błagania Pana, aby się ujął za krzywdy pod świętemi kształtami/ Imieniowi swemu czynione, aby położył kres zboczeniom człowieka, aby przebaczył winy i dla winnych miłosierdzia nie odwlekał. Ofiara tej żądzy i miłości należy się od nas Bogu; a może się poruszą zatwardziałe serca, może podług naznaczenia Pańskiego tułacze - bracia przed wypadkami w jednym tonie staną.

A. T.

Dnia 6 listopada 1842 roku.

1842. Listopada 6.

S ł o w a M i s t r z a [illegible] w Brukselli, [illegible]
[illegible].

Żądza, aby ducha Chrystusowego w działanie, obszerną realizacyę wprowadzić, ma łączyć nas z duchem Napoleona i bracią.

6 listopada 1842.
Bruksella.

1842. Listopada 30.

Koło Św. Modlitwy (Paryż 25 listopada 1842 roku). Wyjątek z listu.

Najświętsza Panna niepokalanem poczęciem dała początek wielkiej Sprawie zbawienia ~~xxxxxxx~~ człowieka. Jeśliby nie dociągnęła ducha swojego do tonu najwyższej czystości (koniecznej należytości Królestwa), dzieło zbawienia nie spełniłoby się ; toż, jeśliby w tym tonie przez ciąg dzieła nie utrzymywała się. Przy śmierci Chrystusa tegoż tonu było wytrzymanie, bo płakała, skoro wszystko człowiecze najsilniej nastawało; ale płakała nie jak matka nad synem, ale jak matka rodzaju ludzkiego, w duchu, nad nieprzyjęciem myśli Pańskiej przez człowieka. Stąd medal Niepokalanego Poczęcia rozpoczął Sprawę, czyli przeciągnięcie nasze Sprawy, i to koło (o którem piszesz) jest w myśl Boską. W przeciągnięciu Sprawy kaplica Niepokalanego Poczęcia w St. Séverin przeznaczoną została, i wy, bracia, macie natchnienie do modlitwy na cześć Niepokalanego Poczęcia. I w tem dziele całem Łaska tylko na ton ten najwyższej czystości N. Panny zlewać się może, i tonu Sprawy dla wszystkich do wielkiego dzieła Pańskiego powołanych Najświętsza Panna jest wzorem jedynym, i czystość Jej ducha wolnego od wszelkiego ziemskiego wpływu wiecznie oczoną dla naśladowania być ma.

Andrzej Towiański.

1842. Grudnia 29.

S ł o w a   M i s t r z a
o służbie brata Romualda [illegible] w kościele Ś. Rocha dnia 29 grudnia 1842 odbytej.

Uściśnięcie me kochanemu bratu Romualdowi.

Uznaję spełnienie powinności, do której Bóg brata Romualda powołać raczył, a w miarę jak brat wszystkich sił xxxx użył do dociągnięcia ducha swego do tonu sługi Pańskiego, pokory i miłości,- w miarę jak wysilił się, aby przez karcenie potęgi ciała, pędów, wydać ten ton i zewnętrznie, zależy stopień czystości i zasługi jego przed Bogiem. Wielka to łaska, że ciebie, młodzieńcze Pański, Pan dla spełnienia myśli swej używać raczy.

29 grudnia 1842.
Bruksella.

1843. Stycznia 1.

Dla brata [illegible]. Słowa przywiezione przez brata Gustawa Zygfryda.

Chwała Najwyższemu, że brat Kazimierz przez miłość prawdy bada prawdę.

Na zapytanie: [illegible]:

Podbijać winniśmy siłę ciała, namiętności, pod władzę ducha naszego i podwładne jako sługi ducha drogą Pańską pędzić. Takie podbicie i użycie całej siły ziemskiej jest największą zasługą życia. A siła ciała tak trzymanego potęgą ducha, dziś czynne sługi Słowu Bożemu mnożyć będzie; połączy wielkość ducha z wielkością ziemi, ziemię podda duchowi, potęgę Słowa w pełności przed ziemią ukaże, tryumf Chrystusowi zapewni.

O czystości wewnętrznej i zewnętrznej objaśniłem bratu Gustawowi dla przekazania bratu Kazimierzowi, Rozwinięcie dalszych materyi, o których pisze, znajdzie brat Kazimierz w piśmie na dzień 29 listopada.

Brat Gustaw odda medal bratu Kazimierzowi po modlitwie błagalnej, spólnie odbytej przed wizerunkiem Królowej Sprawy świętej, aby brat Kazimierz pod tym znakiem rozmnażał Słowo Pańskie w duchu swoim i w czasie Pańskim czynami swemi(x) okazał i stwierdził.

1 stycznia 1843.
Bruksella.

(x) W kopii w t. X „swojemi".

1848. Stycznia 3.

[illegible]

Starcie się dobrego ze złem nadchodzi, walka złego z Bogiem.

Złe idzie w górę; a to widząc, ufności nie tracić, albowiem ono dochodzi do kresu i strąconem będzie,- a dzisiaj wzmaga się, widząc wyraźny swój postęp. A dobra strona ufność ma mieć w Bogu, albowiem wtedy Bóg ją wesprze i popchnie -- a tę posadę energii i życia człowiek sam musi w sobie założyć.

Bo po przyjęciu łaski i światła, jeślibyśmy, nie kładąc posady, tę łaskę stracili, Bóg nicości wspierać nie będzie.

Okazalibyśmy się niewiernymi, gdyby wtedy, gdy zły duch zaczyna grać, my stracili ufność w Boga i wiarę w potęgę Jego.

3 stycznia 1848.
Bruksella.

[illegible]

B ó g - S ł o w o B o ż e , jako owoc miłości dla ziemi -- K o ś c i ó ł , jako anioł-stróż Słowa Bożego -- i O j cz y z n a jako pole do zastosowania Słowa Bożego, jako pole praktyki Słowa ; oto godło Sprawy!

1843. Marca 3.

[illegible] ypryana Mierzwińskie[illegible].

1). Wystawiony na wpływ silny krainy ducha, wielkiemu dobremu i wielkiemu złemu szczególnie miły.

2). Dla pochylenia się do złego, w rachunku przed Panem.

3). Dobry na ducha wprost działa, zły przeciwnie: przez ciało na ducha.

4). Obowiązek rozdzielania i poznania praw ducha i ciała: Dotąd ani człowiek ziemski ani duchowny; w duchu wzniosłość, w ciele zamęt -- źródło niepokoju.

5). Rozdzielanie przez ofiarę ducha, pracą w duchu, w jednym tonie ducha, w czuciu, w jednym ruchu ducha trzymanie się -- przez to miara wartości wszystkiego. Tchnienia Łaski od powiewu złego rozróżnianie. - To przerabia obce na swoje; to kotwicą, stałym punktem śród burzy większej dla wpływu krainy ducha; to wydaje ducha własnego, godność utraconą a nieznaną podnosi.

6). Sam musi ten ruch obrócić: nikt go nie zastąpi. Modlitwa, prośba, pobożność. Ten ruch broni od napaści złego, daje wolność, bo od praw niższego oswobadza; daje drogę, jedność śród chaosu i mnóstwa ziemi; jest życiem ducha, rozwija naturę ducha. Życia ducha złe lęka się, człowieka jarźmi. Zły broni ruchu ducha, zawala drogi doń prowadzące,- światło, ideę zakopuje mnóstwem krainy ducha. Rzucić mnóstwo a w idei Pańskiej, myśli Pańskiej, drodze swej zatopić się. Wstrzymanie ruchu ducha jest karą, a Bóg potrzebuje zadosyćuczynienia; dziś Jezus Chrystus o ruch Słowa upomina się.

7). Ma od innych większe przeciwności, bo z krainy ducha, i duchem samym, ruchem ducha musi je przeprzeć -- poto do życia duchownego wezwany -- i ciało pomocy nie daje (nie choruje), i to na duchu leży. Pan wielki ciężar na samego ducha włożył, przez to większy postęp zamierzył.

8). Na nim myśl Pańska spoczywa; utrzymanie lub utrata od woli zależy.

9). Coraz silniej budzony będzie do drogi zgodnej z naturą ducha przez przeparcie przeciwności.

10). W ruchu ducha jego pokora przed duchem da postęp; hora w ziemi da szczęście życia.

[illegible] zanotowany przez brata Turowskiego.

Gdybyśmy w lesie między dzikiemi zwierzami znaleźli się, wrazbyśmy horę poczuli, a tu świat, ciało i szatan czyhają i zewsząd gonią za nami, a my ani hory czuć, ani się na ruch zdobyć nie możemy.

Cóż mi po arabczyku, kiedy związany i w błocie leży? Niechże więzy swe zerwie, niechaj się ruszy do lotu, wówczas arabczyk będzie w swej sferze, w życiu, w wartości; wówczas mu powiem: prawdziwy arabczyk!

----

3 marca (wieczór) 1843.
Bruksella.

[illegible]

Słowa [illegible] [illegible] [illegible] r. [illegible].

Wzywam brata do spełnienia powinności świętej służby na polach Waterloo. Tam błagania Pana zastępów o łaskę połączenia w duchu twoim Słowa Bożego z czynem. Tam zajaśniał bohater i to na polach tych przerwanem mocą złego zostało. Tam błaganie, aby Pan nie dopuścił w samem dziele, jako dopuścił w wielkim wstępie, przerwania myśli najświętszej, poczęcia Słowa praktyką na ziemi. Niech to połączenie w duchu twem Słowa z czynem postawi cię, bracie, na wielkiej drodze Pańskiej, zaprowadzi do służby w Sprawie Pańskiej.

Brat Andrzej Towiański.

[illegible] Towiański.

Brat Leopold, powołany do czystości ducha, pojęcie i miłość tej czystości nosi w duchu swoim. Zależy ona na tem, aby z niższem niższem ducha nie zespalać, a używać wszystkiego niższego, zaspakajając istotne potrzeby, jakby nie używając; kala się bowiem duch zespalaniem, nie użyciem.

Przez ruchy czyste ducha, przez pracę ducha, przez ofiarę ducha dla Boga, człowiek [illegible] ton Pański wytrzymując, niezkalanego ducha jako sztandar zwycięski wynosi. W tem Chrystus najjaśniejszy dał przykład, że sztandar Pański wyniósł nietykalny, jak nikt dotąd.

Oby łaska Pańska tą drogą czystości ducha prowadziła brata Leopolda dla służby Pańskiej, a [illegible] jego [illegible] i wiekuistości.

1? marca 1849 r.
Bruksella.

194?. [illegible]

[illegible]

Stanąłeś, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Brat twój

[illegible]

[illegible] 194?.

[illegible]

[illegible] do St. Jean (na stronie następującej).

[illegible]

1943. Mars 27.

[illegible]

Que ce siècle de sacrifice d'esprit nous aide dans notre sacrifice d'esprit.

Que notre Seigneur bénit en nous le triomphe de son étendard par la vie [illegible] qui n'est que le sacrifice d'esprit.

Le 27 mars 1943.

Bruxelles.

1949? Kwiecień i maj.

[illegible] /Cotta/ [illegible].

[illegible] [illegible] sily, i trzy [illegible], której się [illegible] - [illegible], nabożeństwa, pokorze,- i [illegible], że [illegible] pomimo [illegible].

[illegible], ale dumą [illegible] - [illegible]. Tonie [illegible], aby, skoro [illegible], [illegible] żo [illegible], - a [illegible], skoro [illegible], wydanie. [illegible], że przy- [illegible], i że [illegible]. - [illegible].

[illegible], 1949.
[illegible].

[illegible] /Cotta/ [illegible].

Był to ten [illegible]. Powiedz to [illegible].

[illegible] maja 1949.
Bruksella.

1848. Maja [illegible]!

[illegible]

Wierzcie [illegible] Pański nie ma, i zmiana [illegible] jest niewolą ciała — na [illegible] czas nie [illegible]. Dla ojca i matki [illegible] ciało nasze, nie istotę naszą. Poddanie się [illegible] (Filaletowi) to jest [illegible] się [illegible], jest niewolą ducha, na ton ducha, na wolność ducha [illegible]. A do tego [illegible] tylko Bóg, nie żadna władza na ziemi, ma prawo.

[illegible] maja 1848.
[illegible]

[illegible]

Polecony brat ([illegible]) [illegible], stanął na [illegible] i [illegible] się tą [illegible] z [illegible] miłością. Niech mu Łaska Pańska i [illegible].

[illegible] maja 1848.
[illegible]

1848. Maja [illegible].

[illegible]

Bracia!

[illegible] jako wyraz [illegible] naszej.

[illegible] swój [illegible], bo [illegible].

Cz[illegible] Sprawy; [illegible].

W [illegible], ale w [illegible], krwi [illegible], Zastęp Pański służy Sprawie Pańskiej.

Żółć, krew i wszystko [illegible], ton ducha [illegible] Pańskim.

[illegible] maja 18[illegible].
[illegible].

[illegible]nie [illegible]

1. [illegible] jest [illegible] — tak jak [illegible], aby trzymać bezczynnie [illegible] uzbr[illegible] nieprzyjacielskim. Stąd, jak [illegible], czekajmy chwili, którą [illegible]. [illegible], wola i t. d. są niczem przy tej idei służby.

2. Szczytem Świętej Sprawy jest Duch najwyższy, pod którego nakazami jest duch Napoleona i inne przyjaźne Sprawie.

3. Służba stoi na spokojności. Piekło chce, abyśmy zadrżeli tonem żółci [illegible] krwi; więc nie [illegible] się piekłu -- nad tem [illegible].

4. Kiedy żółć, krew i wszystkie inne płyny ciała poświęcisz na korzyść ducha, wówczas stajesz w tonie, wówczas [illegible] się z [illegible] Pańskiem.

Kto czuje, nie dla [illegible] lat [illegible] lat przyszłości; nie dla [illegible] brata [illegible] się.

[illegible]

My -- słabi, aktorami rzeczy są ludy. Dla nas Sprawa nie [illegible] się, bo my słabym, to jest czynie tę Sprawę dla nich; nie dla nas więc jest ta Sprawa, ale dla ludów. Służmy tak Bogu jak dobrzy urzędnicy służą dziś królom. Smutnie powiedzieć, że Sprawa Boża w takim dziś upadku, że podnieślibyśmy ją tylko do stopnia [illegible] ziemskiej, [illegible] obowiązku. Kiedyś będzie to mało, ale dziś dosyć. Dziś naszym obowiązkiem ten ideał zrealizować. Olbrzymia potęga człowieka jest niczem w tak wielkiem dziele. Czujmy więc słabość naszą; a ile podniesiemy się w duchu, o tyle tylko zastępy Pańskie z nami połączą się. Stąd stójmy [illegible], ale cierpliwie, jako słudzy czekajmy chwili, którą Pan oznaczy. Przy tej idei służby naszej żółć lub wola są niczem.

[illegible] maja 18[illegible].
[illegible].

1842. Maja 22.

[illegible]

1. Duch wyższy, w nader [illegible] kole przeciwności.

2. Ze wyższy, uoszedł wysoko na drodze ziemskiej; a był w szczególnej niewoli, w szczególnej [illegible] praw swoich.

3. Potęgą ducha, przez Słowo Boże urosłą, wroga Słowa [illegible] woli swej [illegible].

4. Za żywota ziemskiego, [illegible] rzadką, poznaje drogi Boże.

5. Pan dotknął, sprowadził z drogi niewoli, a zupełnie na drogę wolności nie wprowadził. Ten stan ciężki przejścia ma się już kończyć.

6. Dotąd był duch zamknięty, a nie dotknięty.

7. Niewinności nie stracił, to jest z ciężarem w pełni nie zespolił się, do uczty siebie nie doprowadził. A to zespolenie się, ta uczta tylko jest skalaniem ducha.

8. Będzie coraz silniej wzywany do wolności ducha, do tonu swego ducha wolnego. A to wyzwolenie, podniesienie i praktyka, jest wszystkiem dla człowieka.

[illegible]

Ty wziąłeś wiele światła, ale nie patrzysz na promienie ze środkowego ich punktu; nie dotknąłeś ich środka, a zatem nie byłeś rażony, dotknięty. Pamiętam: w Wilnie chodziłem często słuchać jednej opery; lubiłem jej muzykę, ale [illegible] mię dlatego, że opery nie rozumiałem. Bo prawdziwy kompozytor, jak [illegible] artysta, tworzy całą operę z jednej nutki. Otóż opera mnie dlatego [illegible], że nie mógłem schwycić jej nutki. Wychodząc z teatru, A. M. Odyniec przypadkiem zanucił: było to właśnie [illegible]. [illegible] zrozumiałem i [illegible] pojąłem na zawsze całą operę. - Tak się dzieje i z pojęciem, jakie ty masz o Prawdzie. Nie będziesz w niej zupełnie wprzód, aż nie pojmiesz jej jedności. Otóż i swoją jednostkę, to jest ton swój, tobie właściwy, znajdziesz.

1842. 7 maja.
Bruksella.

[illegible]

[illegible] -- [illegible] ducha tak silny, że [illegible] nie wytrzymają.

22 maja 1842.
Bruksella.

[illegible]

Kto jest pod nowem prawem,-- rachunek z każdym przed Bogiem z nowego prawa.
22 maja. 1842.
Bruksella.

1848. Czerwca 12 i 13.

Słowa Mistrza [illegible] [illegible] jemu przez brata [illegible].

Łaska Boża przechodzi przez ducha w przelocie; do człowieka należy przyjąć i utrwalić.

[illegible] Łaski przy idei dają się; stąd zapisanie idei jest pierwszym szczeblem do utrwalenia łaski i wsparcia ducha.

W tem uczynię tobie, bracie, to [illegible] przewszelkich prac twoich ofiarą.

12 czerwca 1848.
Bruksella.

Słowa Mistrza bratu Szwejcerowi, udającemu się na [illegible].

1) Przyjąć Słowo Boże, 2) utrzymać, 3) realizować, w praktyce żywić.

Bóg przeznaczył spojenie ducha z czynem. Napoleon ten jaśniał tą myślą Bożą; na polach Waterloo to zostało przerwanem.

Błagać Boga, aby nie dopuścił przerwania teraz w Dziele samem, jako dopuścił w wstępie Dzieła.

Od tego punktu, gdzie Dzieło Boże przerwało się, urząd Boży nić bierze i dalej snuje.

13 czerwca 1848.
Bruksella.

1843. Czerwiec 20.

Bratu [illegible] Pilchowskiemu.
Słowa Mistrza, przesłane z Brukselli przez brata Goszczyńskiego (1).

Dziękuję bratu Sewerynowi za uczucia jego. Czuję jego ducha, cenię trzymanie się drogi przyjętej,— a to tem więcej, że ziemia silna, której więcej służył w czasie, Bogu na ziemi powołany, nie sprowadziła go z drogi w czasach próby i pracy samego ducha.

Czerwca 20, 1843.
Bruksella.

(1) W odpowiedzi na uczucie brata Pilchowskiego, przesłane w tych słowach: "Ucałowanie rąk Mistrza, prośba o błogosławieństwo i zapewnienie, że ciągle błaga Boga, aby stał na dobrej drodze, i ażeby nie tylko czynem, ale nawet żadnym uczuciem nie przyniósł przykrości i zatrudnienia Mistrzowi,- nie powiększył ciężaru jego krzyża."

Bratu Janowi Andrzejowi Ramowi.
Słowa Mistrza, przesłane z Brukselli przez brata Goszczyńskiego.

Największą jest zdrada Sprawy -- cokolwiek robić, o siebie wprzódy nie zabiwszy; a pierwszem zrobieniem u siebie jest ukorzenie się przed Bogiem i przed stworzeniem, to jest przed myślami Bożemi. A wzniosłość, duma, nic więcej nie jest tylko ligą ze złym duchem.

20 czerwca 1843.
Bruksella.

[illegible] przez brata Goszczyńskiego [illegible].

Czechy jest to naród wyższy, powołany do wielkich rzeczy; góruje on w Sławiańszczyźnie przez swoją prostotę i czystość. Brat Stiech jest pierwszym w Kole reprezentatem swojego narodu. Powołanie jego jest bardzo ważne. Smutną byłoby rzeczą, gdyby się nie utrzymał na tem stanowisku.

Nie mówię tu już o wyrabianiu ducha, bo na wyrobienie ducha brata Stiecha składały się tysiące lat, liczne żywota. Nie tak to łatwo podnieść ducha w krótkim czasie o jeden stopień wyżej. Niech tylko rozwiąże go z pętów, w których zostaje, i niech go pokaże całego, jakim jest. Oto, czego Bóg głównie po nim w tej Sprawie wymaga.

20 czerwca 1843. Bruksella.

1848. Czerwiec (bez dnia)

[illegible].

Brata Wierzwińskiego proszę na teraz tylko, aby tonowi Koła złożył się i poddał, bo na tem nasza spółka zależy, - i aby się starał ten ton przyjąć.

Czerwiec 1848.
Bruxella.

Brata [illegible].

[illegible] brata [illegible] wyjawić raz i drugi i więcej rodzicom jak najpokorniej wszystkie okoliczności i zakończyć na tem : jeżeli biorą odpowiedzialność przed Bogiem za przerwanie drogi, wtedy być im posłusznym (co do wy-[illegible]).

Czerwiec 1848.
Bruxella.

1848. Lipca 8.

Do Boga.

Myśli, mające przewodniczyć w stykaniu się z braćmi Francuzami.

Przed epoką, w której ma się dopełnić reforma zewnętrzna człowieka, stosowna do szczebla, na jakim stanął w postępie duch człowieka, - Napoleon z woli Boga, z ideą przyszedł dla Francyi jako dla narodu przewodniczącego postępowi ludzkości.

Ta idea jest światłem nowej epoki, a rozszerzeniem na ziemi Słowa Bożego, w części dotąd przez człowieka przyjętego, - jest jedyną prawdą dla Francyi, jest spełnieniem Słowa Bożego w czynie. Drogą przez to światło wskazaną może tylko dojść Francya na stopień potęgi i znaczenia, odpowiedni wysokości ducha swego. Dziś tak wysokie u Boga jest małem na ziemi; a to zrównoważenie szali jest chęcią Boga, jest tryumfem Chrystusa, bo jest życiem Słowa Bożego na ziemi. A Francya naprzód życie Słowa jawić przeznaczona.

Napoleon nie rozwinął myśli Bożej i nie spełnił jej. Urzędnik ten Słowa ideę zaniósł do grobu; ale myśl Boga nie zginęła z nim: co zaczął na wstępie, kończy dziś w swej epoce.

Mocą urzędu swojego rozwinął ideę, człowiekowi przeznaczoną od Boga do pomocy człowiekowi do zajęcia szczebla właściwego duchowi człowieka i urządzenia się na nim.

Francya ma to światło na wielkie swe przyszłe życie przyjąć i według niego sprawy swe prywatne i publiczne prowadzić. A człowiek przeznaczony ma to światło słowy swemi i czyny swemi Francyi podać, do wszelkich spraw narodu zastosować, aby Francuz prywatnie i publicznie żył stosownie do wielkości ducha swego. A to podanie wtenczas uczynić jemu wolno, kiedy Francuz na stopień swój dzisiejszy, tak różny od stopnia ducha swego, tak daleki od myśli Bożej, dostatecznie zaboleje.

Bóg tej ofiary wymaga. Niemasz boleści na tak przeciwne Bogu, - niemasz mocy i miłości Boga. Ta tylko boleść wznosi ducha, a dary Boże dla zniżonego ducha nie idą.

Czasy się wypełniły. Wola Boża zajęcia przez człowieka wyższego szczebla -- nieodwołalna. Szczęście ludzkości i dalszych pokoleń -- od Francyi, jako narodu-urzędnika, zależy. Jeśliby Francuz wzbraniał się dłużej, dla zakopania wielkiego ducha swego, spełnić wolę najwyższą przez przyjęcie idei podającej się, - będzie budzony bodźcami cięższemi, tak niewłaściwemi wysokości ducha swego a właściwemi stopniowi swemu zniżonemu człowieka. A człowiek naznaczony czekać będzie z spełnieniem swej powinności na wielką chwilę narodu zadosyćuczynienia Bogu.

8 lipca.1848.
Bruksella.

1948. Lipiec 30.

[illegible] posłane bratu [illegible].

1. Ducha, łatwiej od innych dla organizacyi podatnej wyzwalającego się, drogą rozumu, drogą geniuszu wyzwalał, - i ducha wyzwolonego na drogi ziemskie gruntowniej silił się puszczać, szukał prawdy.

2. Z gatunku ducha miał gęd, miłość do tej prawdy, - a ziemią zaikiały, nie miał miłości drogi i środków prawych.

3. Łatwe wyzwalanie się ducha, nie od człowieka zależne, jest jedną przeciwnością w szeregu przeciwności życia; jest próbą od Boga daną, jak daru wolności użyje -- dla Boga, czy dla mamony? Łatwe wyzwalanie się, czczone na ziemi, nie jest zasługą; użycie ducha wyzwolonego stanowi zasługę.

4. Wyzwalanie ducha drogą geniuszów, rozumu i t. d. jest drogą niską, bo bardzo niski duch może tą drogą chodzić, szczytu ziemskiego sięgać.

5. Droga rozgrzewania ducha na ziemi, przed epoką ducha powszechniejsza, droga, przeciwna drodze przez Boga człowiekowi podanej, górę i wartość niesprawą na ziemi dziś zabiera.

6. Wielkie takichże istot w prostocie, niewiadomości, niskości ziemskiej pogardzone -- bo duch ich, choć wielki i wysoki, nie tak łatwo wyzwalający się, zamknięty nie z winy, ale z woli Bożej, jak u Brata - nie z żadnej zasługi wyzwolony -- na drodze ziemskiej daru życia nie marnowały; stąd na ziemi były niczem.

7. Westchnienie wieśniaka słowiańskiego, czystego, bo zamiłowaniem mamony, niższości niezbrudzonego, - prostego, bo śpiącego, a dróg krzywych nieznającego, większej jest ceny jak wszystkie płody geniuszów, przez wyzwolenie nieczyste -- mędrców. To westchnienie czyste przez same tylko wyższe duchy może być Panu składane. Duch wszelki wyższy, niewłaściwie na drogi ziemskie z zamiłowaniem, z spółką pełną rzucony, ~~kala się~~ kala się i to skalanie okupować musi. Duch niższy właściwie jest geniuszem, rozumem i t.d.

8. Sprawa Boża przecina zapęd ducha na drogach ziemskich, górowanie strąca. To małe u Boga czyni małość i na ziemi, a duch Bogu czysto służący, na drodze przez Jezusa Chrystusa wskazanej, tryumfować będzie. Ludy tej drogi trzymające się powstaną. W tym sporze ducha z materyą, nieba z ziemią, tryumf, długo ziemi dopuszczony, dziś przy niebie będzie; wyższe w istocie swej nad niższem górować zacznie.

9. Ofiara dziś wymagana: Cześć w duchu Bogu, królestwu Bożemu i wszystkiej wyższości prawdziwej na ziemi, pod jakąkolwiekbądź formą ziemską jawiącej się; -- w tej wyższości większe cenić ducha zamkniętego, jak drogami ziemskiemi skalanego, ciemnym blaskiem ziemskim, jasność pierwotną ducha ściągającego. Jest to trudna a konieczna ofiara dla ducha górującego na drogach ziemskich, bo duch ten musi w swem napięciu koronowanem na padole zaprzeć się w przejściu z drogi na drogę przez zero, choć na krótko zgłupieć dla Chrystusa, zostać próżnym. (A ten będzie wszystkiem, co potrafił być niczem. - "Skoro nie staniecie się jak małe dzieci" i t. d. A kto swego ziemskiego wielkiego nie opuści, do nicości potęgą Pańską doprowadzony będzie.)

Dawną pobudkę wyzwalania się i użycia ducha, tak człowieczeństwu dogadzającą, odrzucić a czekać cierpliwie, często w upokorzeniu, póki Bóg na swej drodze zajaśnieć nie pozwoli. To religia, to pobożność, to ofiara, to miłość

Boga,- a reszta wybiegiem.

10. W umiłowaniu tych prawd, w tej ofierze ducha tylko czysta spółka nasza bratnia według Boga i dla Boga być może.

11. A kto powołany sam tej miłości nie wzbudzi, to okoliczności życia do wzbudzenia zmuszą. A masz, bracie, wolę iść drogą jaką wybierzesz,- bo dotąd chodziłeś drogą przeciwną myśli Pańskiej i wielkiemu narodowi twojemu.

Znam ten naród i w imieniu prawdy do tej ofiary wzywam. Taką ofiarę i podobną dla ciebie widzę.

12. Dla idącego z woli po tej drodze mieć będę wielkie obowiązki; dla wybiegającego się nie mam żadnych.

20 lipca 1848.
Bruksella.

1843. Września 9.

Odpowiedź na list brata [illegible].

Zasiew Pański przyjął się w tobie, ukochany bracie!! Możesz już żyć własnem twojem życiem.

Idź za znakami, jakie ukazują się tobie w twoim zamiarze, - a pierwsze twoje kroki ukażą tobie, czy to są znaki przez Boga dane. Nasze życie jest badaniem woli Bożej. W każdym twoim kroku rozsiewaj te prawdy, któremi jesteś przejęty. Nie obowiązuj się na czas bez granic, bo przyjdzie czas, że ciebie, bracie, wezwiemy dla odbywania z tobą pielgrzymki naszej ku stronom ojczystym.

Brat twój

Andrzej Towiański.

9 września 1843.
Lozanna.

1844. Czerwca 10.

Do swego Brat. Alfreda [illegible].

Pozdrowienie bratnie śle tobie, bracie mój, przy westchnieniu do Pana Zastępów, aby ciebie utrzymywać raczył przez wieki twoje na tej drodze poznanej i ukochanej już przez ciebie, na niej tylko wiekuiste i doczesne szczęście znajdziesz. Bóg Polakowi, co jest urzędnikiem Słowa Bożego, zapierać się ducha swego i żyć życiem niższem od ducha swego nie dozwoli w dniach tych wielkich upominku Bożego o spełnienie woli w Słowie człowiekowi podanej, w dniach nie tylko dźwignienia chorągwi Chrystusa z poniewierki ośmnastu wieków, ale zajęcia obszerniejszego pola dotąd pogańskiego, politycznego. Polak życiem swem prywatnem i publicznem według Słowa Bożego przeznaczony ułatwiać całej ziemi zrozumienie i przyjęcie Słowa; jako Polska dla całej ziemi, tak tułacz polski dla całej Polski pomocą przeznaczony. Ta święta powinność dopełni się ofiarą ducha dla Boga: 1) wydobyciem czucia polskiego, w którym jedyny na ziemi skład iskry ognia Chrystusowego, 2) wytrzymaniem statecznem tego czucia, 3) i w czynie wszelkim jawieniem -- a taki czyn Polaka życiem Słowa Bożego na ziemi polskiej będzie. Łaska Boża z taką ofiarą Polaka na ziemię nieszczęśliwą zejdzie, Ojczyznę dźwignie i możną i świetną dla narodu - urzędnika. Potęga Chrystusa wielką stanie się na ziemi, jak wielką jest w niebiesiech,-- i nic z innego źródła dla Polaka popłynąć nie może. A tą tylko drogą przez naród urzędniczy ziemia pozna i ukorzy się przed Słowem Bożem. Bracie! jesteśmy bliscy godziny Pańskiej. Biada, skoro powołany do służby Pańskiej w gotowości nie stanie; póki pora jeszcze, niech brat do serca brata kołacze, więzy ducha bratniego miłością swą zrywa. - Wzywam ciebie, bracie, abyś jako uświęcony sługa Pański do tej służby jął się, owoce czynów twych dla Pana składał.

Twój brat

Andrzej Towiański.

10 czerwca 1844.

Solura.

[illegible] września 15.

[illegible]

Dla zbierania owoców ślubowanych w dniu dzisiejszym, ruchów ducha Chrystusowym, a to dla rozszerzenia i praktyki Słowa Bożego w Polsce, a przez Polskę na ziemi, brata [illegible]

[illegible].

15 września 1941.

[illegible].

1844. Września 14.

O m a ł ż e ń s t w i e
brata Stanisławowi Chodźce.

Mężczyzna pierwszy z urzędu swojego daje ton niewieście, w ruchu swym ducha łączy się z niewiastą. To spółka święta duchów, to świętych obcowanie. Duch tak połączony prze na pokrywy ciała; stąd serce i wszelkie czucia, żądze z tego prawego źródła płynące, życie ducha na ziemi, życie Słowa Bożego szerzące. Za ruch ducha w niewieście zwyczajnie ogień ciała, kraina nerwów, magnetyzmu, przy śmierci ducha bierze się. To straszna próba wierności dla Boga, to ostatnia ziemska pokusa, czy mężczyzna wzbudzi energię ducha, aby wyższe jego, duch, iskra Boża, nie było pochłoniętem niższem niewiasty, ogniem ziemskim, nerwami, magnetyzmem to jest ziemią doskonałą; aby duch ziemi przez kobiety panowanie swe na ziemi szerzący, życie ziemskie potężne, życie pogańskie, bo z potęgi ciała płynące, słabszego a kosztowniejszego życia Chrystusowego nie zatarły; aby niższe nad wyższem nie wzniosło się; aby sztandar ducha ziemi nie górował nad sztandarem Chrystusa. Tu ofiara dogodności z ognia, ziemi, niewiasty, z tego rodzaju słodkiej a zgubnej niewoli ducha. Ta fatalna a potężna kosa ścina i niszczy przez wieki wschodzące zarody Chrystusowe, duch ziemi przez kobiety panowanie swe szerzy.

Taką energię ducha wzbudzić brat Stanisław powołany. Bóg daje mu pole do starcia się z duchem ziemi. Brat Stanisław zrobić sobie powinien ideał żony chrześcijańskiej, z ruchem ducha Chrystusowym; do tego ideału dociskać niewiastę będzie. Ona ma jego iskrę przyjąć, z tej iskry wznosić się i miasto przyjmowania jego do życia swojego, do dogodności swej zlewania ogniów ziemi swej, da jedyny dowód miłości, kiedy życie swe świetne a ziemskie na życie jego mniej świetne a prawdziwe zamieni, ducha ziemi zwycięży. To będzie ofiarą ducha jej dla Boga, dla zbawienia swego i dla osoby, do której sympatyę czuje. Tak tylko brat Stanisław stanie się prawym mężem podług myśli Boskiej; tak tylko sztandar Chrystusa w związku małżeńskim powiewać będzie jako dotąd sztandar ducha ziemi powiewał; tak miasto jarzmienia się wzajemnego, wzajemnej niewoli, spółka ducha Chrystusowa, braterstwo, prawdziwa przyjaźń, wolność i postęp, zamiast tarcia się i kary, w małżeństwach nastanie.

14 września 1844.
Solura.

1844. Października 1.

Braciom Franciszkowi i [illegible], udającym się na pole Waterloo.

Bracia!

Idąc za waszem czystem natchnieniem, spełnijcie służbę waszą na polach Waterloo.

Błagajcie tam Pana Zastępów o łaskę połączenia w duchu waszym Słowa Pańskiego z czynem. Połączenie to wyniosło Bohatera, a co na polach tych mocą złego przerwanem zostało.

Błagajcie tam, aby Pan nie dopuścił w samem dziele odrodzenia się i ratunku człowieka, jako dopuścił w wielkim wstępie, przerwania myśli najświętszej, uczczenia dziś przez człowieka Słowa praktyką.

Niech to połączenie w duchu waszym Słowa Bożego z czynem postawi was na przeznaczonej wam wielkiej drodze Pańskiej, niech usposobi was do służby w Sprawie Pańskiej,- a duch Bohatera, wielkiego urzędnika Słowa, poświęci was na czyny, na które, przeciągając dziś najświętszą misyę, prowadzić was będzie.

Brat wasz

A. T.

1 października 1844.
Solura.

1844. Października 17.

Pani Aleksandrowej Chodźko,

Czuję potrzeby ducha i serca brata Aleksandra. Radowałbym się ze związku jego, o ile ten byłby zajęty w tonie ślubowanym w Bogu przez urzędnika Słowa Bożego, którego sprawy wzorem dla człowieka być mają.

Nie było obowiązkiem moim badać, czy spoczęła myśl Pańska w tem połączeniu, bo to uczynić sam brat Aleksander był powinien. Stąd nie temu połączeniu przeciwny byłem, ale temu tonowi, w jakim się czyniło. I duch niewiasty tej dopominałby się w czasie swym, dlaczego nie z prawa wyższego ducha ale z prawa niższego ziemskiego z nią rozpoczynano; stąd duchowi jej uwłaczano, ducha jarzmiono. A poruszenie i wyzwolenie ducha niewiasty w mężczyźnie leży; stąd wdzięczność, miłość, życie Pańskie. Mężczyzna z prawa ziemskiego czyniący z niewiastą jarzmo jej lub sobie gotuje, narzędziem ją lub siebie czyni, a zawsze od spółki ducha oddala. A w spółce tylko ducha myśl Boska, Chrystus; w spółce tylko, w prawie ducha wolność człowieka.

W dziele dzisiejszem miłosierdzia Bożego niewiasta w prawie ducha swego wolna w spółce z mężczyzną, w braterstwie bez adoracyi, czci i zabiegów zewnętrznych dla jarzmienia ducha czynionych, żyć życiem Pańskiem, postępować łatwiej powinna. Sprawa leży na wolności ducha przez człowieka dziś odzyskującej się, jarzmu tylko Bożemu, słodkiemu, co jest prawdą, wolnością, sprawiedliwością, człowieka poddając.

Duch twój, bracie Aleksandrze, w tę stronę zwrócony został, czułość puszczona; pełna twa wolność, praktyka tonu trudniejsza dla ciebie. Wysiłkiem tylko ducha, ofiarą ducha Chrystusową w wolności i tonie staniesz. A tą chwilą wolności twej i tonu twego da tobie światło Pańskie i opiekę Pańską w tym czynie, stanowiącym o życiu twem i o wiekach twych.

Mówiłem i pisałem w tej materyi dla brata Teodora Butkowskiego i dla brata Stanisława. Ukazaniem tobie drogi, zastosowaniem idei podanych, służyć tobie gotów jestem. Błagać nie przestanę miłosierdzia Bożego, aby tę wybraną garstkę, fundament kosztowny kolosu Sprawy świętej, od wszelkiego skalania zachować raczył.

Twój brat

Andrzej Towiański.

17 października 1844.
Solura.

1844. Listopada 1.

O [illegible] ducha
[illegible]

Szatan nie [illegible] ducha ale człowieka żyjącego w tonie ducha; a takimi są ci, którzy nie dają znaku życia, jak np. [illegible] i [illegible].

Co to jest życie ducha na ziemi? Życie ducha jest to życie najobszerniejsze ziemskie w tonie ducha i ta umiejętność, aby nie było w duchu, coby się nie [illegible] w ciele, w czynie (tak żył tylko Chrystus). Zbójcom Bóg łatwiej przebaczy, a takim nie przebaczy, bo doszli na myśl Bożą, że [illegible] duchem przebije ciało, a my nie przebijemy, [illegible] ducha osobno, a ciało zostawiamy ziemi, jak np. Malkowski.

Ten, co na moją mowę nastaje, łaje mnie, ten się dzieli mojemi [illegible], tylko fałszywie, ale ja go mam za brata; ale ten, co jak statua słucha mojej mowy, z takim żadnego nie mam braterstwa.

Piekło teraz głównie zasadza się na tem, sili się, aby ubić sprawę, - powiada: [illegible] mieszać do panowania mojego na ziemi; [illegible] wielkiem życiem pod mojem berłem, [illegible].

Przebijanie duchem ciała jest to przybieranie, przyjmowanie większe ducha. Ta ofiara dla Chrystusa winna być: 1) w duchu, 2) w ciele, to jest w rozszerzaniu się duchem, w przebijaniu ciała duchem, 3) i w czynie. Na tem dzisiaj cała sprawa zależy.

1 listopada 1844 r.
[illegible].

[illegible]

[illegible]

Od dnia przyjazdu (1 października) do 21-go cisza. 21-go, kiedy On gotował się do zaczęcia wielkiej służby, powstała w nocy nawałność, której gwałtu opisać niepodobna. Śród ulewy odbieramy rozkaz wyjazdu najrychlejszego. Już tu nie uległ On, ale wszystkie koleje odbyć powinnością osądził. Nie opiszę zajadłości władz wszystkich: rozwiązały się furye i rząd kardynalski wydał swe owoce. Tłumaczenie się miejsca nie miało; zatykano uszy. Wysilenie ich było na to, aby siłą zewnętrzną nie dopuścić widzenia się z papieżem. Stąd wszystkie drogi do niego były osadzone, zawarowane. Czy to z wiedzą papieża czynione było, nie wiadomo. 24 października o godzinie 2 z rana Rzym opuściliśmy. 25-go z Roncislione wydał On pismo do papieża, na którego wręczenie brat Ram poruczenie otrzymał.

1841. Grudnia 28.

Do ukochanego brata Aleksandra Chodźki.

Oby Bóg błogosławił i prowadził ciebie, bracie, na twej drodze, na której masz połączyć prawem słowa Bożego ducha twojego z twojem ciałem i z twoim czynem dla okazania się przed Bogiem i bratem, czem jesteś. Gromadź tu skarby, którymi łaska Pańska obdarzać ciebie zechce, dla ułatwienia tej nowej drogi twojej.

Twój brat

Andrzej Towiański.

28 grudnia 1841.
Bazylea.

1845. Czerwca 14.

N o t a b r a t u A d a m o w i o u z d r a w i a n i u.

Poznanie i złożenie się w duchu myśli Bożej to najpierwsza powinność człowieka, a nadewszystko w dniach dzisiejszych upominku Bożego o poznanie i spełnienie myśli Bożej w Słowie Bożem człowiekowi podanej.

Duch rodziców O... splątany z duchem dziecka wiekowemi rachunki; duch dziecka i swoje odbywać musi i wpływać na rodziców dla należnej Bogu i duchowi rodziców odpłaty. Odpłata wspólnie iść może jako w wiekach wspólnie szło zawinienie.

Dla ułatwienia spełnienia tych podwójnych obowiązków choroba dziecka, którego duch w tej spółce przewodniczy, stanowi punkt myśli Bożej. Choroba jest skutkiem win wiekowych, nie pierwotnej myśli najlepszego Ojca.

Dotąd na duchu samym dziecka ciężar myśli Bożej leżał, ugniatał. Duch rodziców dla dróg ziemskich od tej myśli Bożej oddalony; poznanie i złożenie się przez rodziców myśli Bożej, wejście w nową epokę, ofiary ducha Chrystusowe, praca ducha, może tylko ulżyć dziecku, brzemię obowiązków za rodziców noszącemu i najlepszego Ojca od ciśnięcia chorobą tym koniecznym środkiem dla spełnienia niezmiennej myśli uwolnić.

Żądanie zwyczajne na ziemi o zdrowie dziecka, o spokojność rodziców, bez wchodzenia w interes ten wielki, Boży, wiele, po daniu światła stosownego do zarodu ojca, i dziecku i ojcu złego sprawić może. Dziecko musi duchem swym przy modyfikacyi ciała, cierpień, chorób itd. zapory te przepierać dla tego niezbadanego splątania wiekowych rachunków.

Po spełnieniu przez rodziców obowiązku swojego dla Boga, po ulżeniu dziecku, słaby lekarz, narzędzie Boże, łatwo wyleczy.

14 czerwca 1845.
Wynterschwyl.

Przestroga dla zastosowania powyższej idei.

Idea jest dla żołnierza Chrystusowego hasłem do boju. Zwycięstwo (przekonanie lub wprowadzenie w rachunek) zależy od silnego w ofierze napięcia ducha, aby żołnierz w pierwszem natarciu nie zadrżał, nie drgnął drgnięciem nie swojem, wznosząc ton tak przeciwny dla ludzi i dla krainy ducha ludźmi rządzącej.

Teka X.

(Wypisy)

Noty prywatne brata Dominika Iwanowskiego w roku 1845.

I. 9 czerwca 1845. Richterschwyl.

.... Wszystko zależy na zbadaniu woli Bożej. Są miejsca w Szwajcaryi, gdzie wolą Bożą jest, abym wyzywu nie czynił. W takim razie składam mój mundur; nie poddaję się tonowi (obcemu) i mojego nie puszczam. Po hotelach źle się czuje, uśpione zaczyna ruszać się, tak że gospodarz, któremu prawie podwójną cenę w miejscu nagrody daję, radby się mnie pozbyć. Są miejsca, gdzie w tonie moim muszę być, a chociaż chwilka jedna jak przybyłem, cały ruch jest zwrócony ku mnie.

II. 21 czerwca 1845. Zurich.

.... Trzy narody są dziś pod uciskiem i zaklęciem:

Francya za puszczenie ducha swego na ziemię czyli za pogaństwo.

Sławianie najwięcej są uciskani przez cesarza Rosyi i wydobędą ducha swego, ma on na to sposoby: albowiem ducha tak wielkiego zakopanego utrzymują, puszczając na marzenia. Myśl Boża leży na tym narodzie; on jeden najpełniejszą troistą ofiarę Chrystusową wykazać i utrzymać jest obowiązany; inaczej prawda i światło przez Chrystusa przyniesione musiałoby glob opuścić.

Izrael, chociaż w bóżnicy swej największą i najczystszą modlitwę niesie do Boga, ale ducha tak wielkiego nie realizuje,- zaklęty za bałwochwalstwo.

Uwolnienie się tych narodów z pod zaklęcia zależy od drgnięcia czystego i przyjęcia chrztu ruchu ducha przez J. Chrystusa przyniesionego i spełnionego. Forma chrztu dotąd się odbywa, jest to tylko zapisanie się do księgi, ale nie jest przyjęcie i życie (praktykowanie) w duchu i w ofierze Chrystusowej. ....

Cztery są tony, które najsilniej ruch ducha wstrzymują: ton morzący, ton nerwowy, ton despotyczny, ton piekielny...........

III. 25 czerwca 1845. Zurich.

.... Do was, bracia, jako kapłanów nowej epoki należy ściśle poznać tę pozycyą. Biada temu słudze, któryby iskrę Chrystusową acz pod łachmanem nie poznał, nie uczcił, a formie przybranej cześć składał. Pokrywa w obliczu nieba jest niczem: może płaszcz najbogatszy pokrywać śmiecie, a stara sukmana skarb najdroższy.......

IV. 27 czerwca 1845. Zurich.

.... Przed wami zasłona powinna być zdjęta, winniście wszystko wiedzieć do końca. W kraju Kościuszkę będą brali zawsze z punktu Maciejowic. My tę tajemnicę winniśmy wiedzieć, że od chwili obudzenia ruchu ducha Chrystusowego na wygnaniu w Solurze, wszedł na naszą drogę; inaczej byłby naszym wrogiem i trzymałby z duchowieństwem. Dziękujmy Bogu, że dał nam dwóch wodzów: Sławianom Kościuszkę, a Francyi Napoleona. Napoleon na wyspie ś-ej Heleny obudził ruch ducha, ukorzył się przed najwyższym urzędem, przed Chrystusem. Miejsca te są wielkie i święte, i daleko świętsze od kościoła ś. Piotra w Rzymie. Solura jest to miejsce już uświęcone, a mianowicie ten dom i pokój, gdzie się to spełniło. Czyny zaś poprzednie tych wielkich mężów można porównać do tego, kiedy przechodzim pewne miejsca, czujem ciepło i coraz w stopniu zwiększonym, ale ogniska nie widzim. Otóż oni przejrzeli.

Sen lub widzenie jest to działanie ducha. Można widzieć jak najdalej; dla ducha niema odległości. W takich razach trzeba ofiarami Chrystusowemi wolę Bożą badać; inaczej, będąc za snem lub widzeniem bez tego ruchu, wpada się pod koło przeciwności. Naprożno

ten będzie utrzymywał, że wyraźne miał widzenie lub sen, ale spełnienie tego w woli Bożej może być za kilka miesięcy, a ty czynisz wnet, więc masz karę.

....

VI. 14 lipca 1845. Wychtersschwyl.

..... Połączyć ruch z ruchem jest to postawić świątynię, ofiarę spalić.- Jesteś z Litwy, a zatem wiesz jak się odbywa pobór rekruta,- ile nieszczęść, jęku, okrucieństw, zbrodni itd. Przed samym odjazdem winienem był dać do służby jednego człowieka. Zebrałem młość, przemówiłem do nich, wszyscy oświadczyli gotowość; więc wziąłem za rękę jednego z nich i kilkoma słowami obudziłem ruch ducha. Przyszedł do takiej swobody i mocy, że, postawiony przed urzędem, mówił: "jak tylko pan mnie nazwał bratem, zaraz N. Panna płaszczem mnie swym przykryła". Czuł urząd potęgę Bożą przez księdza przechodzącą, przyjętemu straży nie dodawał, komendant dał mu wydział, a ja zaprosiłem go na obiad, co zdziwiło marszałka, z którym nigdy jeść nie chciałem.- Taki pewno kilka pułków przygotuje do Sprawy Pańskiej.....

Nowy Zakon wprowadza istotę Słowa czyli pełniejsze chrześcijaństwo: ruch ducha. Ta tajemnica przez miłosierdzie Boże dla nowej epoki udzielona, o której duch rozstając się z ciałem dowiadywał się...........

VII. 26 lipca 1845. Paryż.

.... Duch br. Ferd. jest wielkiej świętości; przed nim dziś jeszcze papież zgina swe kolana (o czem br. Ferd. wie dobrze). Od lat 17 jest w służbie Pańskiej; liczne jeszcze w kraju czynił usługi, pomoce jego wielkie były. W Kole światło Słowa Bożego lał bez ruchu, bez czucia, bez ofiar Chrystusowych; dziś jest pod ciężkim rachunkiem. Szedł drogą swawoli, egzaltacyi i snów, dla Chrystusa ofiary nie czyniąc. Był ostrzegany, chwile drogie zaniedbał; dziś kiedy miarą Pańską mierzyć winienem, nie mam przywileju innego jak ten, którym Pan mój mierzy. Spółki z nim mieć nie mogę, chociaż jako człowiek boleję. Większy jest płaz pełznący na drodze sobie właściwej, niż cherubin oporny.......

Brat Wańkowicz, wielki artysta, egzekwujący każdy obraz z ducha, przez wieki będzie wzorem. Jednakże dziś za ten, jak widzisz, obraz św. Jana cudownej piękności, cierpi i boleje. Zrobił w duchu, aby zabić wszystkich artystów w Munich. Dla dumy użył daru Bożego przeciw myśli Bożej. Po śmierci ukazał się jęczący z węglem w ręku, mażąc po ścianie.....

1845. Lipiec.

Brata i siostrze Nawrockim przy oddaniu medalu.

Oby łaska Pańska, dla spełnienia myśli Pańskiej do tego widzialnego znaku przywiązana, przy stałej woli i ofiarach waszych Chrystusowych, towarzyszyła wam, o bracia moi, do końca żywota waszego a po przebytym żywocie, oby nie odstępowała was przez wieki pielgrzymki waszej. W czem pomagać wam pragnę spółką ducha mojego i braci moich i waszych.

Brat wasz i na drodze Pańskiej sługa wasz
Andrzej Towiański.

21 lipca 1845.

Na pularesach brata i siostry Nawrockich.

Błogosławieństwo Boże tobie, o bracie, na wielkiej drodze twojej, na której połączyć masz prawem Słowa Bożego ducha twojego z twojem ciałem, z twoim czynem, dla okazania, czem jesteś przed Bogiem i bratem twoim.

Gromadź tu skarby, któremi łaska Pańska zasilać ciebie raczy na drodze twojej.

Brat twój
Andrzej Towiański.

21 lipca.1845.
Bazylea.

Słowa do oddania siostrze Nawrockiej.

Siostra Nawrocka, co Bóg jej dać raczy w widzeniu, czuciu, niech starannie zapisuje i albo do źródła przesyła albo, jeśliby tego poczuła potrzebę, niech osobiście oddaje.

1845. Lipca 21.
Bazylea.

1845. Sierpnia 16.

Słowa Mistrza do Koła przez brata Dominika z obrazem śmierci krzyżowej Chrystusa Pana.

Od początku świata ani takiej wielkości, ani takiego tryumfu na świecie nie było. Droga najprostsza wyciągnięta śród dróg najkrzywszych człowieka; i te krzywości przy prostości wykazane przez wieki ściera̧gą się będą, aby proste wedle naznaczenia Bożego wyżej na dalsze swe prostowanie się pójść mogło.

Co się tak spełniło przez samego Pana w ogóle myśli Bożej, dziś przez sługi w części myśli Bożej spełniać się powinno.

Prawdę w wydaniu tej najwyższej i ostatniej na ziemi służby Chrystusowej dla człowieka posyłam kochanym braciom moim jako najwyższy ton dla strojenia ich ducha dziś i w wiekach służby naszej.

Brat wasz

Andrzej Towiański.

16 sierpnia 1845.

Bazylea.

1845. Sierpień.

Idea dana bratu Dominikowi o służbie we Francyi.

Mamy powinność przez Boga włożoną szerzyć wolę Bożą dla Francyi, pracować nad istotnem szczęściem Francyi. Chrystus dał nam wzór jako do ostatniej chwili, pomimo przeszkód od Izraela, pracował nad zbawieniem Izraela. I my, słudzy Chrystusowi, nie raziémy się złem przyjęciem przez Francuzów usług naszych.

Karżcie mnie, więźcie mnie, a ja wam służę. A duch wasz po śmierci oceni ofiary nasze czyste dla Francyi bez interesu czynione, bo Bóg świadkiem, że służąc dla Francyi nie myślemy o Ojczyźnie.

W sierpnia 1845.
Bazylea.

1845. Września 28.

Idéa podczas processyi w Einsiedeln.

Chrystus Pan mocą swojego ducha podniósł ciało i chleb; my czciémy Go w kawałku podniesionej ziemi, ciasta. Że tak my się podniesiemy, przez nas Polska (dziś będąca w ohydzie moskiewskiej), jej prawa jej rząd; przez nią narody, a w końcu cała ziemia; że my będziemy walczyć i ginąć dlatego. Który Polak tam się nie zapali, czyj duch nie zaórga, ten nie jest Polakiem.- Kto całą processyę w tej idei wytrwa, dobrze się zasłuży.

1845. Września 28.
Einsiedeln.

Teka VIII.

1845. Listopad.

Bratu Dominikowi Iwanowskiemu o wyjeździe.

Bracie Dominiku!

Zezwolenia na wyjazd twój dać nie mogę, dopóki nie zapłacisz długu twojego tym braciom, którzy dnia wczorajszego ruchy ducha swego bratnie składali na ołtarzu Nowego Zakonu, a tyś śmiercią twą ten ołtarz żyjącego Słowa Bożego wywracał,- śmiercią za życie bratu twojemu płacił. Puścisz się, o bracie mój, obciążony tym długiem, chmury czarne pójdą w ślad za tobą, prześladując dłużnika Pańskiego.

Twój brat i sługa

Andrzej Towiański.

5 listopada 1845.
Zurich.

Temuż o restytucyi.

Wzywam brata Dominika na pole restytucyi bratu Sewerynowi,(x) jako nie dawałem polecenia upominania brata Seweryna; wzywam do zbudowania świątyni Boga żywego w troistej ofierze z bratem Sewerynem.

Brat

Andrzej Towiański.

8 listopada 1845.
Zurich.

(x) tu nadpisał S.G. ołówkiem: „(Pilchowskiemu)".

1845. Listopada 18.

Pożegnanie brata Karola na polu bitwy Zurich.

Ze sługą żyjącego Słowa Bożego, z mężem czynu, pożegnanie (przeżegnanie) me czynię na ogrodzie Bożym, na polu, gdzie przed półwiekiem pobłogosławił Bóg poczynającej się myśli swojej, którą my rozwinąć, spełnić powinniśmy -- i nie dopuścił Bóg zaciemnić się pierwszemu promykowi zorzy dnia swojego --. Tam czekam ciebie, bracie Karolu, i przedstawiam miejsca tych (x) świętej pamiątki dołączam tobie.

Brat twój i sługa

Andrzej Towiański.

18 listopada 1845 r.

Zurich.

(x) plan Zurich.

Teka VIII.
Wypisy.

1848. Luty 12.

Noty, spisane przez brata Eustachego Januszkiewicza z rozmowy z Mistrzem 12 lutego 1848.

(x) Mistrz cieszył się i winszował mnie zejścia się naszego w dzień urodzin Kościuszki, przypominał zejście się w 1842 roku na polach Waterloo, w dzień rocznicy pamiętnej bitwy. Mówił jako w święta, w dni pamiątek ducha, przystęp duchowi do człowieka jest łatwiejszy; jak człowiek w dni te gotować się i korzystać z daru tego nieba powinien. Winszował nam obu, że w dzień obrońcy wolności przy zdarzonej okoliczności wydaliśmy (xx) jęk, boleść naszą nad siłami ziemi, nad rządami ziemi, co wiążą ducha, co zapierają duchowi drogi do nieba, postępu..........

(x) " Słowa na boku dopisane przez Mistrza".

(xx) "Jęk taki jest najwyższem braterstwem; do jego wydania wszyscy bracia powołani"

1847. Maja 31.

O małżeństwie do brata Aleksandra Chodźki.

.... Znaleźć możesz, bracie, pomoc dla siebie w spółce ducha bratniej chrześcijańskiej z bratem współtowarzyszem służby Janem Skowacym...... czuje on ducha polskiego, czci w nim iskrę chrześcijańską, przechowaną wiernie śród powszechnej na ziemi powodzi złego; sprawę ducha polskiego za Sprawę Bożą i za sprawę własną poczytał, poświęcił się Sprawie tej dla zwyciężania mocy złego, wiążącego ducha polskiego, wzbraniającego duchowi polskiemu owocu życia na ziemi......

1847. Czerwca 14.

narzeczona A. Chodźki

O małżeństwie do siostry Heleny Jandziłłowej.

.... Wolą Boga powołany do służenia w epoce tej Słowa Bożego Bogu i bliźniemu, służyć powinieneś, przed innym bliźnim moim, Polakowi, jako narodowi Chrystusowemu, narodowi najwięcej ukrzyżowanemu w ciele, a najwięcej gotowemu nieść krzyż Chrystusa w duchu, przyjąć ofiarę chrześcijańską, ten ciężar Chrystusa lekki, to jarzmo słodkie.....

1847. Października 15.

Do brata Józefa z medalem.

..... /Wezwanie/ dla praktyki Słowa Bożego na drogach życia prywatnego i publicznego, a tą praktyką dla szerzenia królestwa ~~Bożego~~ Chrystusowego w Polsce, a przez Polskę jako najwyższy naród chrześcijański, naród-urząd Słowa Bożego, na ziemi całej.....

Na tę drogę twoją przyjm także, bracie, z wiarą i miłością na krzyżu białym wizerunek Pana naszego Jezusa Chrystusa, pod którym w spółce braci błagałem miłosierdzia Bożego, aby do tych znaków przydana była łaska Boża, ramię Boże, nieodstępujące cię w spełnianiu woli Bożej. Przed tym znakiem, bracie, naprzód powołane sługi Polski, wzywające Polskę do życia Słowem Bożem, do życia, które rozpoczął Kościuszko, aby tem życiem

życiem po spełnieniu się już czasów Polska do naznaczonego południa doprowadziła
świtającą zorzę, którą Bóg po tak ciemnej nocy ukazuje naprzód Polsce, jako urzędowi
Słowa swojego; wzywajcie pod chorągiew Chrystusa, pod chorągiew Sprawy Bożej, chorągiew
sług Chrystusowych Mojżesza, Napoleona, Kościuszki, przeciągających w sprawie Bożej misye
swoje dla ludów opiece swej powierzonych......

----:-:---

1847. Października 22.

Odpowiedź Mistrza, dana braciom z nad Wisły, przy ofiarowaniu zegara przez siostrę
Amelię w imieniu braci, dnia 22 października 1847 roku w Bazylei.

..... i ty, Polsko, duchu izraelowy, najokazalszy na ziemi płodzie miłości i potęgi
Bożej, najstarsze dziecko Boże, idź, pokonywując śmierć powszechną na ziemi ducha izraelo=
wego i zbliżaj się do wysokości tobie naznaczonej ruchem twym własnym, wiecznym, ucieleś=
niającym się.......

----------:-:------------

[illegible]

1848. [illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible]

"[illegible]

W [illegible] się. [illegible]

[illegible]

[illegible]

zt. X. 1

[illegible]

[illegible] Fouquer[illegible], Alois [illegible].

Cieszmy się i dziękujmy za łaskę nieba, że nam pozwala podwójne święta wielkanocne (polskie i ruskie) razem przepędzić. Jest to zapewnienie czystości ducha naszego. W chwilach tych ważnych nic by nieczystego tu się utrzymywać nie mogło.

W kilku tych dniach, bracia moi, dużo wody ubiegło. Ach! dużo, dużo! Niech wola biegiem swym wszystko oczyszcza.

Koło składa swe owoce. Nie można sądzić natychmiast; owoc z krzywości często [illegible] w kilka lat okaże się. - Dziś oddaję się kreśleniu drogi prostej, nie zajmuję się krzywościami; przez krzywości wyjaśnia się droga prosta.

Wkrótce, bracia moi, rozjedziemy się. Daję wam dni jeszcze czasu -- korzystajcie z widoków i pięknej pozycyi Szwajcaryi, dotując ducha waszego do wielkiej pracy. Wzywam was do przyjęcia głosu do emigracyi.

Wielka na was praca spada, wielka powinność w przejęciu się tem, co duch ucieleśniony podaje. Bez tego podania przez człowieka Królestwo Boże postępu swego czynić nie może. Chrystus okazał wolę Bożą w Słowie Bożem, okazał w sobie siedm epok Słowa; przez wieki do tego punktu łaska prowadzi lub furye pędzą.

Odtąd pozycya emigracyi zmieni się. Skoro prawo Boże na widownię wychodzi, człowiek do owocu zawezwan. Pismo to samo z siebie proste, przystępne do każdej dobrej woli; kto pójdzie - zespoli się, kto odrzuci - pójdzie pod furye.

Biada nam, jeślibyśmy słówkiem niepotrzebnem lub wyskokiem z ducha (eter) mieszali szyki Boże. [illegible] wiekami trud; i nowy [illegible]. Zbić rękę to mniejsze, ale zbić ducha [illegible] to zbrodnia. Lepiej kraść, rozbijać, jak mieszać szyki Boże.

[illegible] wielką część szyki. Krzywości [illegible] prostą drogą; inaczej zginie się.

[illegible]

Dziś chcę, żeby złe było zwyciężone przez miłość; silnie tego strzeże. A kiedy człowiek nie przyjmuje i swą czystością (formą świętą) zasłania się, wezwanie Boży odrzuca, [illegible]: "nie chcesz się oddać do mojego [illegible]", [illegible] poddaje się pod siłę czyli na przewrotnie szatanowi". [illegible] staje się [illegible] i miękkiego ducha. Szatan, wstępując w człowieka, podnosi człowieka do wielkości olbrzymiej; jako duch [illegible] dzieła, form nie przybiera. Wkrótce, kiedy wola Boża wyłożyła człowieka z za- pod mocy szatana, człowiek bez łaski w swej [illegible] XXXXX jest suchy jak skała.

Brat A... na wezwanie kilkakrotnej łaski w swej suchości zostawał, [illegible] letnie [illegible] się moje na [illegible] ducha Chrystusowego w nim bezowocnie [illegible], w chwili ostatniej ofiarę ducha swej matki odepchnął, poszedł na [illegible] szatanem; będzie przez

Ton despotyczny i nerwowy.
Działanie ich objaśnione przykładem.

Ja chcę jechać do Einsiedeln. Mam silne postanowienie o tej lub o tej godzinie wyruszyć. **Ton despotyczny** opiera się mojemu przedsięwzięciu, siłą swej ziemi uderza na [illegible], zamyka w cztery ściany. Ciało moje więzi, ale ducha mojego nie krępuje: duchem mogę być w Einsiedeln.

Ton nerwowy Ludwika XIV na wiadomość, że mam postanowienie jechać do Einsiedeln, czyni pewne zdjęcie, okazuje jest aprobacyjny, zarazem czyni wysilenie jakby odwrócić: podaje projekt przechadzki lub wprowadza inną materyę, z punktu na punkt prowadzi, a nakoniec ducha i człowieka owiąże, zbałamuci.

Ton despotyczny postępem cywilizacyi przyjął w części ton Ludwika XIV, i kiedy przemocą wpłynąć nie może, używa broni Ludwika XIV.

N e r w y.

N e r w jest ziemia najsubtelniejsza. Jak tylko duch wchodzi w nerwy, doznaje rozkosz, łechtanie się, zaspokajanie ducha fałszywe. Ta rozkosz z tonu z tonu niższego zabija prawdziwe życie.

Nerwy osłabiły chrześcijaństwo.

Brat Ferdynand, dopóki mu nie wykazano, że jego nerwy w parze z duch [illegible], żyłami drżał dla Chrystusa, aby odwrócić wszystko od Chrystusa. On dotąd ani jednego ruchu Chrystusowego nie uczynił.

Dziś nerwy więcej męczą i krzyżują Ducha Chrystusa, jak przed 18-u wiekami żydzi męczyli i ukrzyżowali ciało Chrystusa. Ukazanie się krwi Chrystusowej (w Tilly) staje za przykład najboleśniejszy. Wojna na drodze Bożej wylew nerwów francuskich ulepszy.

Gdyby forma dziś ukazująca się przez kobiety była wyrazem ducha, byłyby to anioły; ale, że jest z nerwów, z ziemi, więc oszustwo. Nerwy .... wszystkich oszuka -- Polskę, Rosyę i t. d. Pod takim płaszczykiem siedlisko okropne.

A... największy grzech popełnił, kiedy począł się unosić do rysunku dwóch [illegible] -- jakby mówił przez to n.p.: ja z Polską skończyłem, wszystko zrobiłem; chcę umrzeć spokojnie z temi aniołkami, chcę w niebie na łonie Ojca żyć.

Rysunek o psie cierpiącym, w ofierze przez siostrę A... ukazany, było to starcie się tonu niskiego linii Bożej z tonem wysokim a nie na drodze Bożej. W tem jest cała historya A....a. Przykładem tym powinniśmy przejąć się: w tem [illegible]. Pies w [illegible] pełni swą powinność, tyle jawi co może; więcej czyni, niźli ten, co szuka delektacyi z aniołkami. Są to dwa tony: psa i [illegible]; przez nie objawia się idea.

1846. Juin 29.

Do brata Karola o postawieniu krzyża białego pod St. Louis.

Frère Charles!

Le 1er octobre l'année passée vous avez reçu l'appel de Dieu de bâtir l'Église de Dieu vivant avec tous ces frères dont la marche sur la voie de Jésus-Christ vous a été confiée. Les temps s'accomplissent pour l'homme, ils s'accomplissent surtout pour les Français qui doivent devancer l'homme sur la voie de Jésus-Christ.

Dieu nous permet d'exprimer par le signe terrestre son appel pour l'homme, pour les Français, de commencer la vie du Verbe par l'homme, ses sacrifices chrétiens pour leur vie libre, vraie, dans le ton de leur esprit.

Suivez votre mouvement intérieur que la miséricorde de Dieu vous a inspiré; plantez sur le sol français la croix blanche qui nous représente l'Église du Dieu vivant, la vie du Verbe par l'homme, ses sacrifices chrétiens, sa vie libre et vraie; plantez aujourd'hui, le jour de la St. Pierre à qui Jésus-Christ a confié son Église, sur ce lieu où vous avez reçu son appel aux frères pour bâtir cette Église, pour planter cette croix blanche. Plantez avec ces frères qui commencent déjà par leurs sacrifices leur sainte mission.

Votre frère

André Towianski.

Le 29 juin 1846.
Bâle.

1846. Października 4.

Słowa w pularesie siostry Amelii M. napisane.

Miejsce to święte, niech przypomina tobie, siostro moja, zajętą przez ciebie na tem miejscu posadę chrześciańską. A ta smutna pamiątka skonu bez spełnienia myśli Bożej, po fałszywem wznoszeniu się z posady przez wielkiego sługę Bożego Napoleona, niech budzi ciebie do prawego wznoszenia się z zajętej posady, do czynów chrześciańskich dla spełnienia myśli Bożej. Przy pomocy Królowej niebieskiej, urzędu posady niebieskiej, i wielkiego ducha Napoleona, urzędu wznoszenia się z posady chrześciańskiej, niech czyste ziarno w tobie Słowa Bożego rozrasta się w czynach twoich dla Boga, dla Ojczyzny, dla człowieka-brata.

Na tę drogę wzywa ciebie Bóg w następnem natchnieniu sługi a siostry twojej (wiersz siostry Karoliny do siostry A[illegible]*).

Twój brat i sługa

Andrzej Towiański.

4 października 1846.

Einsiedeln.

* Amelii(?)

[illegible]

D o ś w i a d c z e n i a [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

1 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bracie Karolu! aby ciebie [illegible] stanowisko [illegible]. Brat Adam człowiekiem swoim lub po śmierci Duchem swoim, [illegible] 15 sierpnia [illegible].

[illegible] Ofiarą ducha, nie krwi [illegible], nie bronią pogańską [illegible] [illegible] [illegible] pogańskiej, ziemskiej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ziew [illegible] [illegible] [illegible] chrześcijańskiej, wywinąć się od [illegible] [illegible], osiągnąć [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] Sprawy Bożej.

[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

Karol Gregorowicz

Królestwa

*) Pojechał następnie do Einsiedeln.

1848. Grudnia 8.

O bracie Stiechu do brata Karola.

Bóg wymaga od sługi powołanego a brata naszego Wacława wypracowanego w duchu i ciele widzenia dobrego i złego, wypracowanej energii chrześciańskiej, obrzydzenia i odpierania złego we wszelkiej formie jawiącego się, wypracowanego hartu, charakteru, wypracowanej submisyi na walkę chrześciańską; a ta giętkość, to poddanie ducha i ciała tonom czułości, zarówno przez dobre i złe jawionym, czego źródłem jest życie w starze, nieparcie na ziemi, wzorem dziecka nieżyjącego, niepracującego, uległego dla podawanych łakoci dobremu i złemu jest ideałem dla Anglika, nie dla pierwszego narodu na globie. Czech, stary duch izraelski, jako kamień chrześciański, nie para, stać powinien, rozróżniając Boga, chrześciaństwo, ofiary ducha od łakoci dziecinnych, rzewności ziemskich, poruszeń nerwów i magnetyzmu,-- jako kamień zdolny hartem, charakterem, czoło stawić kamieniowi pogańskiemu kamieniem, hartem swym chrześciańskim, wznosić królestwo Chrystusowe.

Stan teraźniejszy brata Wacława jest stanem prawdziwym i ducha i człowieka jego, a może być przemijającym jako dotąd było, może być i trwałym. Nie dajmy się uwieść, zwyciężyć; postępu brata zaspokojeniem się naszem nie wstrzymujmy, ale punktu myśli Bożej badajmy w nim, spełniania tego postępu wymagajmy i zespalajmy się trwałą spółką naszą bratnią, aż póki trwałości w tym stanie nie okaże, owoców tego stanu utrwalonego w sobie nie złoży; po roztopieniu się naszem dla czystej pary, niech rychło hart nasz chrześciański następuje.

6 grudnia 1848 r.
Richterschwyl.

[illegible] (x)

[illegible]

(x) Po drugiej str. tekst francuski tego ustępu. Podpisani pod nim:

Emile Bournier
Théodore Fouqueré
Rosalie – Alix
Henri Foucart

1847. Września 9.

Nota bratu Franciszkowi.

Bracie Franciszku!

Dotąd ton Sprawy świętej nie przyjęty przez ciebie -- wiele Polska, wiele duch twój szkoduje na tem. Miłosierdzie Boże przywodzi ciebie powtórnie do źródła Sprawy świętej, abyś ten ton przyjął i tym tonem służył Bogu, bliźniemu i Ojczyźnie; abyś rachunki wieków twoich przeszłych zmazał, rachunki wieków twoich przyszłych ułatwił.

W Einsiedeln, miejscu wielkich cudów, cudów właściwych tak przeszłej jako i teraźniejszej epoce, wielu powołanych sług stanęło pod chorągwią Chrystusową. Co dziś wielkiem jest w Sprawie świętej, po większej części rozpoczęło tę wielkość przyjęciem w Einsiedeln tonu i ofiary chrześciańskiej. Jeżeli Bóg pozwoli tobie, bracie, jeżeli przeszkody z dopuszczenia Bożego na drodze twojej nie staną, radzę tobie, abyś na to miejsce udał się i z miejsca tego rozpoczął Sprawę zbawienia twojego i Polski. - Dzień 14 b. m. jest pierwszą doroczną tam uroczystością, a uroczystość budzi ducha, ułatwia spełnienie ofiary wymaganej i spełnieniem tem rozwiązanie zaklęcia, pętów ducha.

Wiele zyskasz, bracie, skoro wyrzucisz z siebie ton swój przeszły ziemski, nerwowy, magnetyczny, i owoc tonu tego, formy twoje, ubiór twój, tak niewłaściwe dla sługi Sprawy Bożej, dla naznaczonego wybawcy Polski, czem niedawno tak przeraziłeś i tak zasmuciłeś ducha braci twoich;-- skoro udasz się na miejsce to święte a w tonie pokutnika, żebraka, kołatającego do miłosierdzia Bożego, w tonie pielgrzyma, w tonie, jaki stawi lud polski na miejsca święte udający się, zlitowania Bożego w niewoli, w niewoli swej żebrzący. Ton ten chrześciański uczczę w tobie, zespolę się z nim, i tonowi temu Bóg błogosławić będzie w naznaczonych tobie czynach dla Ojczyzny twojej. Ze sługą Sprawy Bożej, a w nerwach, w magnetyzmie żyjącym, z Polakiem sfrancuziałym, zniżonym z wysokiego tonu ducha swojego na ton niski ziemi swej, ze sługą nie Chrystusa przez ofiarę Chrystusową, a ze sługą Ludwika XIV przez rozkosz ducha i człowieka, nie wolno mnie zespalać się. Pole to najwięcej oddalone od winnicy Chrystusowej nie jest polem służby mojej.

Bracie Franciszku, naznaczony sługo Polski! Bez tonu Chrystusowego, bez tonu ludu polskiego, Polsce, ludowi polskiemu służyć tobie niepodobna. Pośpieszaj więc przyjęciem tonu chrześciańskiego stać się Polską, stać się ludem polskim; pośpieszaj włożyć na siebie krzyż Polski, a nieść zaczniesz Polsce naznaczony już jej w miłosierdziu Bożem ratunek.

Andrzej Towiański.

9 września 1847.
Baden (w Szwajcaryi).

1847. Września 27.

Słowa Mistrza do braci zebranych w Bolée.

Bracia!

Już to rok siódmy jak Bóg po ogłoszeniu Sprawy swej na ziemi przez sługę naznaczonego woła na człowieka. Winszuję tym, którzy przyjęli wołanie to i ducha swojego wołaniem tem poruszyli, a tych, którzy nie przyjęli i nie poruszyli się dotąd wzywam ją jeszcze do najświętszej powinności, bo rok ten może zamknąć źródło miłosierdzia Bożego i opornym wiekom zakreślić XXXXXXXX kierunki.

Pisma moje, w których wyjaśniałem wolę Bożą i gotowa ofiara tych braci, którzy tę wolę Bożą przyjęli, są to źródła otwarte dla każdego pragnącego korzystać jeszcze z tego siódmego roku, dla pragnącego żyć gatunkiem ducha swojego, żyć Słowem Bożem, w prawie ducha, w wolności chrześciańskiej.

Ci, którzy przyjęli i poruszyli się, niech proszą Boga w żądzy święcenia się imienia Jego, aby dozwolił i pomógł przyjęte i umiłowane stwierdzić czynem, życiem praktycznem na drodze prywatnej i publicznej, aby Słowo Boże w duchu ich dotąd śpiące a umarłe, żyjącem na ziemi uczynić, albo na małem polu praktykujące się, na polu obszernem życia publicznego spraktykować.

Sługa wolą najwyższą naznaczony, pragnę tego dla siebie, abym mógł na ten żywot i na wieki przyszłe zespolić się z powołanymi braćmi moimi w przyjęciu woli Bożej, w przejęciu się wolą Bożą i spełnieniu woli Bożej, Słowa Bożego objaśniającego się i do praktyki stosującego się, zespolić się w troistej ofierze chrześciańskiej. Tej spółki, tego braterstwa w chrześciaństwie, które mnie Bóg naznaczył, wymagam od braci moich; tej spółki oczekuję jako jedynej nagrody za usługi moje.

27 września 1847 roku, godzina 2 z południa.
Bolée (Bâle - campagne).

Napis na pularesie siostry Zofii W[abielakowej].

Zapisuj tu, siostro Józefo, myśli i czucia twoje, a szczególniej te, które będą ożywiać ciebie, budzić w tobie życie i energię chrześcijańską.

Andrzej Towiański.

15 października 1847 r.
Bazylea.

(1) ! [illegible] błąd s. G. [illegible] i Noskowsky.

1848 r. Marca 21.

Do brata Karola przy wkładaniu nań krzyża białego.

Na otwierającą się drogę służby twojej, na spełnienie myśli Bożej spoczywającej na tobie, kładę na ciebie, bracie mój, krzyż ten jako figurę ofiar twych, nieprzerwanego budzenia ducha twojego do tonu Chrystusowego, ucieleśniania tego tonu i jawienia w czynach twoich dla obrony praw Boga, bliźniego i Ojczyzny twojej.

Kładąc krzyż ten, przypominam tylko tobie, Izraelu, tę wielką chwilę twoją, w której przed wieki Chrystus Pan nasz włożył na ciebie tenże sam krzyż i tymże samym krzyżem zbawił ciebie. Jako Wódz Sprawy Bożej, jako sługa naznaczony nieść większe brzemię obowiązków, nieś krzyż ten i duchem i człowiekiem twoim. Z wysokiego stopnia urzędu twojego, z wysokiego stopnia ofiar twoich, z potęgą Bożą na krzyż twój zstępującą, potężnie działaj i sprawiaj to, aby dla bliźniego twojego i dla Ojczyzny twojej krzyż ich czarny na krzyż twój biały zamienił się; aby po ciemnej nocy dzień Boży nastał i Słowo Boże przyjęte i pełnione jako słońce dnia Bożego jaśniało.

Izraelu, któryś ducha twojego od niebieskiego Jeruzalem nie odwrócił! za tę wierność twoję z miłosierdzia Bożego Wodzu Sprawy Bożej, pomnij przez ten żywot twój i przez wieki służby twojej, że ramię Boże dla ciebie, że potęga twoja na pełnienie służby służby twojej jest w krzyżu twoim, jest w ofierze twojej.

21 marca 1848.
Finiagen.

1848. Czerwca 1.

Na pularesie siostry Zofii Nabielakowej.

Zgromadzaj tu, siostro Zofio, wszystkie czyste poczucia twoje, które łaska Boża w najświętszem tchnieniu swojem obficie podaje w dniach tych kornym sługom Słowa Bożego, sługom Sprawy Bożej. Tem ułatwiaj sobie chód twój po drodze Bożej, ułatwiaj służbę twoją dla Boga, dla bliźniego i dla podwójnej Ojczyzny twojej.

Brat i sługa

Andrzej Towiański.

1 czerwca 1848 roku.

Paryż.

IX

Idee z notat brata Teodora, czytanych na schadzce bratniej 1 maja 1848 roku w Paryżu.

Maj, miesiąc Maryi, najłatwiejszy dla nas: duch żyje i ciało żyje, jest równowaga między duchem i ciałem.

Duch Maryi, rządzący wielu globami, jak miesiąc, zwraca się w tym miesiącu głównie ku ziemi. Dla innych globów inne są czasy tej łaski.

Marya umarła z miłości, nie znajdując na ziemi nikogo, przed kimby całkiem wylać się mogła.

....

J.X. [illegible] 1

[illegible]

[illegible]

[illegible]

-------------------.

1. Eclaircissement sur l'idée des [illegible].

Envisageons l'idée seule dans la vérité. Dieu ne fait que créer et élever vers Lui ses créatures dans la vie éternelle. Cette vie éternelle [illegible] [illegible]. Notre vie éternelle a commencé il y a peut-être 100 ou 200 siècles et elle durera toujours. Notre corps ne vit qu'une 60-aine d'années et ce n'est qu'un des passages de l'esprit. C'est la métempsycose. [illegible]

~~Notre vie actuelle est [illegible]~~ [[illegible]. Je vais vous expliquer cela. Sur la grande ligne de Dieu, ligne droite - qui commence au néant et aboutit à Dieu, il y a plusieurs degrés: rochers, eaux, arbres, animaux, qui sont gouvernés par la force seule, ensuite vient la ligne de l'homme, [illegible] par l'amour, par la liberté. Celui qui [illegible] sur la ligne, ne tombe pas sous la force; il [illegible] sous la loi d'amour, mais aussitôt qu'il [illegible], qu'il [illegible], qu'il [illegible] les limites de lois [illegible] la force seule-même, aussitôt qu'il se tourne vers l'enfer, il tombe sous la force, il [illegible] comme un arbre. Dieu, pour créer l'amour, laisse la liberté. Dieu donne à l'homme ce qu'il aime. Si tu aimes l'enfer, va vers l'enfer et [illegible] ce que tu aimes, [illegible], [illegible], [illegible] des fruits de ton coeur.]

Notre vie actuelle est [illegible] de notre vie éternelle, il y a [illegible] la métempsycose. L'[illegible] terrestre [illegible] la métempsycose parce qu'il ne croit pas à la vie éternelle. Et cependant Jésus-Christ, quoique Dieu, était enfant, [illegible] de la Droite du Père; il était pendant quelque temps dans l'ignorance, ne savait même parler, comme tous les enfants. Dieu dans le corps de l'enfant c'est la métempsycose. Et si le Père pouvait mettre son Fils Christ dans le corps de l'homme, que peut-on dire de nous [illegible]?

Il est dit dans l'Evangile: Jean c'est Elie. Je connais maintenant Elie sur la terre, j'ai avec lui la fraternité parfaite. Dieu, [illegible] de ses services anciens, lui a confié à présent un poste important dans l'Oeuvre.

2. Eclaircissement sur l'éternité des peines. A.As

Notre seule désir c'est de comprendre l'Evangile. Il n'y aura pas d'autre loi jusqu'à la fin du monde. Tout ce que nous lisons dans l'Evangile est vrai. L'enfer éternelle est une expression qui n'est pas exacte; on l'a traduite de l'hebreu et la traduction littéralle c'est pour les siecles, mais toujours pour le temps (do pewnego czasu). Aujourd'hui c'est l'époque où l'homme connait le vrai sens de J. Ch. Dieu a plusieurs instruments dans sa fabrique pour élever ses creatures vers Lui: l'enfer est un des instruments ~~[illegible]~~ qui travaillent pour ce but; mais il y a le terme à l'action de cet instrument.

3. Eclaircissement sur les anges dechus.

Le chretien ne peut dire avec certitude que ce qu'il sait. Vous ne pouvez pas di-

re de vous: "je ne suis pas un ange déchu". Je connais des anges déchus dans le Cercle.

Qu'est-ce qu'un ange déchu? C'est un esprit qui a été si haut et si grand qu'il devait continuer le progrès, l'operation à l'etat

-4.- Eclaircissement sur les individualites.

Sur la terre il y a des individualités, car c'est le lieu du pélérinage, de l'acheminement vers l'union. Nous savons que dans l'avenir tout doit être un en Dieu. Pour arriver à cette union il faut passer par des degrès plus ou moins hauts. Dans l'autre monde il n'y a pas d'individualités. Tout ce qui est uni dans le même ton ne fait qu'un esprit, une seule communion d'esprit. Une partie de cet esprit, de cette communion, ~~mise~~ est dans le corps sur la terre pour un progrès plus grand. Cette partie de l'esprit de la communion mise dans le corps s'apelle l'âme. Par la naissance l'âme est separée de son esprit, de l'autre monde, et doit, quoique avec une enveloppe, renouer cette fraternité. L'âme en general est separe de son esprit, elle souffre, c'est le malheur de nos temps. Il n'y a pas de plus grandes souffrances que d'être separée de son esprit. Cette union c'est la puissance. Ausitôt que l'homme réjette la terre, l'âme s'unit à l'esprit, devient l'esprit. L'homme doit s'efforcer de s'unir à son esprit; c'est son ange-gardien. Cette union c'est le plus grand bonheur, car qui peut-être notre meilleur ami, qui veille sur nous avec plus d'interêt que notre esprit? Mais l'homme qui se tourne vers l'enfer peut pendant des siècles se separer de son esprit. Ne cherchons pas la force terrestre, recouvrons notre union avec l'esprit et par un seul mouvement nous aurons la puissance de vaincre l'ennemi. Après cette union vient l'union avec d'autres esprits. Dans l'autre monde plusieurs esprits ne font qu'un et tous se fondent en Dieu. Voilà la vaste fraternité. Pour que l'âme devienne esprit dans le chaînes du corps, comme elle doit devenir, elle doit s'élever du corps, vaincre, percer le corps, rendre hommage à Dieu et retourner à sa communion à l'exemple de J. Christ qui avait l'esprit au lieu de l'âme. Il avait l'âme peut-etre quelques jours, dans l'enfance, mais aussitôt son âme est devenue esprit. L'âme souffre lorsqu'elle a péché, elle ne peut pas être dans la grande communion avant d'expier le péché; elle souffre est c'est l'opération dans le corps; mais Dieu permettra de nouveau l'organisation. C'est une grâce. Dieu destine qu'elle passe par plusieurs positions pour revenir où elle était avant le peché. C'est la metempsycose.

L'esprit a sa vie, son amour, produit du progrès des siècles. Quand l'homme nait l'esprit meurt; la naissance de l'homme c'est la mort de l'esprit; le moment en est lorsque la femme conçoit.

5. Eclaircissement si l'autre monde c'est le ciel.

L'autre monde ce n'est pas le ciel, nous sommes loin du ciel. L'esprit dans l'organisation et sans organisation c'est la terre, cercle inférieur. Ces qui sont morts vont à la place de leur progrès. Après des siècles, après l'accomplissement du Verbe seulement on ira avec J. Christ aux sources des eaux vives. L'autre monde, qui est sur la terre et qui appartient à la terre, est rempli d'esprits de différentes qualités, bons, mauvais purs, pénitens. Ces esprits passent dans le corps selon la volonté de Dieu.

6. Eclaircissement s'il y a des mauvaise esprits pour gardiens.

Oui, il y a de tels hommes possédés par le mal et c'est la plus grande contrariété; les cercles mauvais les entourent. Partout devant eux rien que l'enfer. Je sens et je reconnais de tels hommes. Mais Dieu est père et n'abandonne pas sa créature pour toujours. Dieu touche quelquefois cet homme, et s'il fait le mouvement vers Lui, il peut avoir l'ange-gardien du ciel. La grâce touche l'homme, mais elle ne s'unit qu'au mouvement. Le mouvement fait voir déjà un cercle clair au milieu de l'enfer. On reste quelquefois 100 siècles dans l'enfer; peu à peu on sort de l'enfer. Un tel changement

c'est un miracle bien plus grand que les miracles pour les maladies du corps. Presque tout, ce qui est haut sur la terre, est entouré de mauvais esprits. Plusieurs frères ont reçu à Einsiedeln un tel miracle; là, abrités par la Sainte-Vierge, le mal ne peut les toucher, ils font le mouvement, s'ils tiennent ce mouvement, ils seront fortifiés et combattront. Il y a des frères qui doivent leurs salut à ce miracle. C'est le miracle d'esprit, c'est le plus désirable.

L'union des esprits nous donne l'idée de la fraternité ici-bas. Les créatures doivent s'unir entre elles pour pouvoir s'unir avec Dieu. Cependant tous ceux qui sont unis dans l'autre monde sont séparés ici, et ceux qui sont séparés dans l'autre monde sont à present unis sur la terre. Mon esprit et celui de Pie IX sont unis dans le royame, ici nous sommes séparés et lui il s'est lié avec les diplomates. La Pologne et la France c'est le même esprit, et la France aujourd'hui s'unit avec l'Angleterre. C'est l'union fraternelle qui fait la force. Lorsque deux sont unis en Jesus-Christ, c'est une grande force, quatre c'est une force immense, et si j'avais sept septaines de frères unis dans le même esprit, je serai fort contre la terre entière. La terre fremirait devant cette puissance.

J. Christ n'a pu avoir cette union: sa croix était la plus pésante. Les mêmes esprits, qui étaient unis avec Lui dans le royame, qui désiraient ardemment sa venue, l'ont crucifié sur la terre. Les esprits aussi qui depuis des siècles désiraient que je servisse les Français, ces mêmes esprits étaient acharnés pour me condamner. Il faut avoir la sainte melancolie, ce desir de s'unir avec l'esprit; c'est ce qui constitue le caractère de l'homme. Celui qui n'a pas ce desir, je ne peux l'appeler homme; c'est un animal.

La séparation de l'homme et de l'esprit, les reproches que reçoit l'homme pour avoir rompu la fraternité avec l'esprit, sont la source de beaucoup de maladies. Pour les guérir il faut aller à la source, créer le mouvement, tel que l'esprit l'avait dans l'autre monde. Aussitôt que l'union est recouverte par ce mouvement, l'homme est guéri. David guérissait avec la harpe seule, parceque par la musique il aidait à s'unir à l'esprit. Cherchons donc le mouvement et cherchons le soutenir, et la grâce sera avec nous.

J. Christ a donné ce trésor, mais l'homme réjètte le sacrifice de J. Christ, il fait la forme, il prie sans sacrifice. Notre vie c'est de récouvrer notre communion, notre tresor. Dans le progrès, l'individualité s'effacera de plus en plus. Nous devons réaliser sur la terre notre union d'esprit. Si les Italiens voulaient réaliser leur union de l'autre monde, ce serait une force immense. De cette idée decoulent beaucoup d'applications. Exemple pour le mariage: souvent on rencontre une femme de la même communion d'esprit, mais le magnétisme different. Dieu pour eprouver l'homme met souvent sur la route deux femmes, l'une unie par l'esprit, l'autre par le corps. Celui qui aura le mouvement reconnaitra facillement. La sympathie d'esprit s'éveille rarement chez les hommes, elle est plus fréquente chez les femmes, car les femmes ont le mouvement plus facile, elles sont comme un anneau entre l'homme et l'autre monde. Il y a des exemple qu'une femme riche, ayant regardé un paysan vieux, pauvre, même un scélerat, a dit: j'aime cet homme. C'est le triomphe de J. Christ. Elle l'aime parcequ'elle est de la même communion d'esprit et, malgré les parents, elle persiste dans cet amour; elle dit: tout ce que je sais, c'est que je l'aime.

(x) On appelle amour l'union magnétique, ce qui n'est que la faiblesse. Le vrai amour c'est d'être uni sur la terre comme on l'était dans l'autre monde. Le mariage sur cette base c'est le mariage par la grâce. Le mariage par la force c'est quand les esprits ne sont pas de la même communion. C'est une grand bénédiction de Dieu lorsque la femme, les enfants, les domestiques, tout le monde dans la maison, sont de la même communion d'esprit. Autrement que pourra faire l'homme lorsque sa femme, ses enfants sont unis à l'enfer!

On fait facillement maigre, on jeûne et on ne travaille pas pour avoir le mouvement, pour s'unir par l'esprit avec les esprits.

(x) Na marginesie ol. dopisek J-ego: Vrai amour.

Tout ce qui est dans l'Église est bon; je dois l'élever et non abolir, je dois l'expliquer et l'appliquer.

(x) Pour que je puisse faire le mouvement, il faut vaincre le corps; c'est la loi de guerre que pour vaincre l'ennemi il faut l'affaiblir. Il est presque impossible de vaincre le corps lorsqu'il est nourri de fortes viandes. On peut aussi dire que manger beaucoup c'est le malheur de l'homme.(xx) Jeuner donc c'est indispensable, parcequ'il faut accomplir les commandements de la loi du Verbe. Cette règle a été sans exceptions il y a quelques siècles. Aujourd'hui le corps est devenu faible, aujourd'hui le corps est anéanti par le péché, il est froid, cadavre, et pourtant pour le percer il faut qu'il ait un certain degré de chaleur. Il faut dans l'intérêt de son salut rechauffer le corps. Mangez peu, mais de la bonne viande, buvez peu, mais du bon vin, et la digestion faite, vous avez un degré de chaleur nécessaire pour offrir le sacrifice. Votre esprit vous montrera ce dont vous avez réellement besoin.

Celui qui n'aime pas Dieu est sous la force et il doit obéir à la règle générale. Je suis au contraire sous la loi de l'amour, je veux et je dois accomplir la loi de J. Christ. Le corps ne doit pas m'être un obstacle, mais un aide, parceque nous devons faire tout dans le corps. Je travaille donc chaque fois pour connaître ses besoins, et mon ange-gardien me dit quand et de quoi je dois manger. Quelquefois il y a des semaines entières où je ne mange pas de viande, il y a des jours où je n'ai prends que de l'eau. A Avignon je n'ai pu supporter le lait, ici la hauteur pousse et je prends souvent du lait.

Pour l'homme dur il faut la règle, la force, il faut l'effrayer pour le faire progresser; mais pour l'homme qui reçoit de la loi de l'amour, on lui doit simplement la vérité, rien de plus que la vérité. A chaque pas nous nous convainquons aujourd'hui que nous ne pouvons pas servir notre prochain sans la nouvelle lumière. Etant dans la prison j'ai vu un homme tendre et bon qui commençait à s'endurcir, parcequ'ayant voulu frapper un homme il l'a tué et il devait expier ce meutre involontaire par un emprisonnement à perpétuité. Il m'a dit: "si Dieu existait, je ne serais pas ici". Je lui ai donné cet idée: "peut-être dans cette vie tu ne l'as pas mérité, mais sais-tu ce que tu peux avoir fait dans les siècles de ta vie?" Cet homme se sentit régénéré à cette idée de la justice divine; il s'est uni avec moi. Je lui ai dit: "Dieu ne demande que l'amour, que le mouvement continuel; aussitôt que tu seras en union avec tes pères et frères de l'autre monde, Dieu te délivrera." A peine avais-je fini qu'on l'appela pour aller à Toulon, et il est parti avec l'espoir d'être élargi sous peu. Voilà un homme régénéré par l'idée des vies successives; la lumière de la première époque n'aurait pas suffi.

Les prêtres ne connaissent que la première époque: mais l'homme est entré dans une époque supérieure et il a besoin de lumière de cette époque. Ce n'est pas un reproche que je fais aux prêtres; cette lumière ne leur a pas été donnée. Il a des prêtres saints, mais il leur manque de lumières, ils restent sur la base pure.

L'endurcissement, le manque de mouvement, de sentiment, c'est le péché général des prêtres.

Il faut mettre devant J. Christ tout notre être et l'esprit et le corps; mais soumettre le corps sans soumettre l'esprit c'est l'hypocrisie. Le joug de J. Christ c'est le sacrifice. Prendre la croix c'est être baptisé en esprit. J. Christ a donné la route et la force pour marcher, le sacrifice; voilà pourquoi il est Sauveur. J. Christ n'a pas expié nos péchés, mais il nous a montré l'idéal. L'homme jusqu'ici offre à Dieu les sacrifices de J. Christ et il ne fait pas par lui-même le sacrifice; on ne peut pas s'unir à Lui que par le sacrifice.

Il faut prendre la lumière que Dieu donne pour cette époque, car sans elle on n'accomplira pas la volonté de Dieu. Par cette lumière il est facile d'être humble, car l'humilité c'est la vérité. Il faut sentir et voir que l'homme ne peut rien sans la grâce, et de là vient l'humilité devant Dieu et le prochain. Si la grâce me laisse, je peux en-

(x) j.w. „ Affaiblissement du corps.

(xx) „ Le manger et le jeûne.

core ce soir devenir le plus grand criminel, car qu'est-ce que ma force individuelle auprès de ces colonnes ténébreuses qui me guettent,[2] il n'y a que la grâce qui défend.

L'amour pour l'ennemi est difficile, mais aussitôt que je sais que ce n'est pas son propre esprit, mais que c'est le tyran de son esprit qui me me haït, oh! alors je lui pardonnerai et je tacherai même de l'aider, comme si je voyais mon ami pris par les ~~voleur~~ voleurs; je tacherais de le délivrer.

T. X.

W dzień pogrzebu brata Napoleona Wysockiego, dnia 24 września 1850 r.

Najmilsi bracia!

Abyśmy jako chrześcijanie oddali tę usługę zeszłemu bratu naszemu, usługę, która nie jest ostatnią, która jest początkiem usług należnych od nas, przypominam wam następną prawdę.

Spełnianie woli Bożej, Słowa Bożego, ofiara przez Pana naszego Jezusa Chrystusa podana, zbawia ten i tamten świat; oprócz tej niema innej drogi zbawienia. Oba światy pełniąc wolę Bożą, ofiarując się, ofiarą budząc do ofiary i do spółki, pomagają jeden drugiemu.

Kiedy człowiek modli się w ofierze za umarłego, kiedy łączy się z interesem Boga i bliźniego, budzi i pomaga do przyjęcia ofiary, budzi do spółki, do życia, do pełnienia w spółce woli Bożej.

Modlitwa za umarłych wielką ma siłę. Duchowi w ciele łatwiej jest, niż duchowi bez ciała obudzić ruch, skruszyć się, ofiarować się. Duch bez ciała potrzebuje i pragnie ogrzewać się przy ogniu ofiary palącym się w człowieku.

Smutny nader stan, wielkie trapienie jest ducha, który poruszyć się, skruszyć się i zespolić się z nikim nie może na tamtym i na tym świecie. Stan ten odosobnienia jest męczarnią, której człowiek nie wyobraża. Jedno westchnienie do Boga człowieka za umarłym zbawić może, bo ułatwia ruch, skruchę, ofiarę, życie, spółkę.

Oprócz tej pobudki człowiek jako wygnaniec na tym padole, otoczony zewsząd niebezpieczeństwy, z pomnożonemi rachunkami i trudnościami, czuć powinien, że zginąłby na wieki bez miłosierdzia Bożego, sądzony i prowadzony wedle samej sprawiedliwości Bożej. Aby zasługiwać na miłosierdzie, wołać do miłosierdzia powinien dla siebie i całego braterstwa, dla tego i dla tamtego świata, dla żywych i dla umarłych; modlić się na wzór Chrystusa powinien, składając pragnienie przed tronem Boga, mówiąc: nie moja, ale twoja wola, Ojcze, niech się stanie! Człowiek bez bojaźni, bez interesu, nie proszący o miłosierdzie dla siebie i dla bliźniego, staje się miłosierdzia niegodnym.

Obowiązkiem jest chrześcijanina składać owoc ten miłości Boga i bliźniego, pragnienie dla siebie i dla bliźniego nieba, postępu, zbawienia, zajmowania coraz wyższych szczebli drogi Bożej; pragnienie, abyśmy wszyscy w spółce naznaczonej zbliżali się do wysokości Słowem Bożem naznaczonej, do żywota wiecznego.

Kto nie modli się za umarłych braci, ten pozbawia siebie spółki naznaczonej z tamtym światem, pozbawia się naznaczonej w tej spółce pomocy.

Kto miłuje, ten pragnie, ten ofiaruje się i ten owoc miłości swojej składa Bogu w wylewie ducha, w modlitwie prawdziwej.

A. T.

Zurich, 15 grudnia 1852.

Do ks. Józefa Smoleńskiego w odpowiedź na pismo braci przesłane na dzień ś. Andrzeja.

...... Łączę się w pełności z tem uczuciem waszem, najmilsi bracia, jako tego jedynie żądam, tego życzę wam i sobie, abyśmy powołani służy Sprawy Bożej, kiedy ta Sprawa wyjdzie na obszerniejsze naznaczone pole prywatne i publiczne, znaleźli się wszyscy na stanowisku i z bronią naszą chrześciańską, znaleźli się z błogosławieństwem Bożem i w spółce nam naznaczonej; abyśmy po spełnieniu najświętszej powinności naszej, czyści przed Bogiem, przed bliźnim i Ojczyzną naszą, z temże błogosławieństwem, z tąż bronią i w tejże spółce poszli na dokonanie w wiecznym żywocie tego, cośmy poczęli w tym żywocie naszym doczesnym........

T. X"

1855. Sierpień.

Resumé de la séance d'André Towiański avec le frère Duperle, du 18 août 1855, fait par le frère Stan. Falkowski.

1. Une grande chose s'est faite à Einsiedeln, car il y avait le démon et la miséricorde de Dieu a fait qu'il y a le christianisme.

2. Dieu par là impose la croix sur vous, c'est-à-dire Dieu vous impose le devoir de maintenir cela comme une chandelle brûlante au milieu de la pluie et du vent, le devoir d'être toujours que vous étiez à Einsiedeln: et cela est difficile, car satan, le monde et le corps empêchent.

....

11. Vous avez reçu à Turin le baptême de l'eau, mais vous ne vous êtes pas changé dans l'esprit, car le mal, le démon est resté. Vous avez reçu à Einsiedeln le baptême du Saint-Esprit, c'est-à-dire que le St. Esprit a allumé en vous le feu céleste, a fait le commencement que vous devez maintenir par la croix. Sans le baptême point de salut; car comment maintenir la croix, le sacrifice, ce feu céleste, quand il n'est pas allumé? Quand vous maintiendrez cette croix, ce sacrifice, ce feu, celà vous donnera le salut, le ciel.

12. Quand vous ferez cela, ce sera une grande chose pour Israël tout entier. C'est au premier qu'il est le plus difficile de faire et aussitôt qu'un fera, il sera plus facile aux autres de faire. Jusqu'à présent les Israëlites n'acceptèrent que la forme chrétienne, personne presque d'Israël n'a encore accepté l'essence entière. Vous devez être le premier Israëlite-chrétien.

Fin.

Zdanie i rada W... co do poezyi brata Karola Balińskiego.

Co czuję o poezyi br. Karola "Sursum corda".

..... Wiech w tytule i w całem piśmie uderza cecha proroka, z woli Bożej upominającego naród w czasach tych kierunkowych dla narodu; tem siła i surowość wielu wyrażeń uprawni się.....

Sprawa Boża nie jest w poezyi twojej przedstawiona jako ratunek na niedolę obecną i niema tam wezwania proroczego, uroczystego, do przyjęcia ratunku tego; niema takiego zawiązania, zakończenia właściwego tak wielkiego, tak ważnego przedmiotu.....

1858. Maj.

Notka rozmowy mojej (Kar. Różyckiego) z Mężem Bożym, dnia 14 maja 1858 roku.

1. (Mówiłem, że nieraz doznałem zawodu, mówiąc o Sprawie z dawnymi przyjaciółmi, których miałem za ludzi pełnych czystego poświęcenia się i mocuć wyższych.)

"Powinniśmy wnikać w położenie braci naszych rodaków, a wnikając poczujemy jak rodacy nasi mogą widzieć Sprawę i jak zawód ich i nasz jest wielki wzajemnie. Rodacy nasi przyzwyczajeni widzieć rzecz, czyn, realność w samych tylko działaniach ziemskich......., stąd to ze zdziwieniem słyszą oni Różyckiego, który im przewodniczył na polu czynów, mówiącego o duchu, o ofierze itd., a nie mogąc czuć jeszcze, że Sprawa ma w sobie wszystkie ich ząchy realności, działalności, nawet podniesione, nie mogą inaczej widzieć jak tylko, że Różycki został przeorem Trapistów i więcej jak Trapistów, bo istot zakonnych niepojętych dla nich, a to dla wyrażeń, dla mowy Różyckiego obcej im jeszcze zupełnie. Wzajemnie uważajmy pozycyą względem nas ludzi duchownych, księży, pobożnych, dewotów itd. Ci, widząc, że mówiemy o realności, o działalności, o życiu, o rewolucyi chrześciańskiej itd., oddzielają się od nas, bo o tem wszystkiem w Kościele swoim umarłym nie słyszeli; stąd nas, synów Kościoła żyjącego, uważają za heretyków. Oto jest położenie nasze! od duchownych i od świeckich odparci jesteśmy. A my powiedzmy, że nie odrzucamy i jednych i drugich; że co dobrego jest w was bracia, to przyjmujemy i łączymy to dobro wasze. Łączymy ducha z ciałem, modlitwę z czynem, religię z z polityką, niebo z ziemią.......

Pismo, odczytane braciom zebranym dnia 28 maja 1858 w Zurich.

Kochani bracia! Przy dzisiejszem zejściu się naszem, powinnibyśmy pomówić z sobą o czasach, o wypadkach teraźniejszych, o obowiązkach naszych przywiązanych do czasów tych...........

Nota z rozmowy bratniej, spisana przez Teofila Paszkiewicza, 21 września 1858 r. w Zurich.

Idącego drogą przywołał mnie Mistrz do ogrodu, oświadczając, że we środę 22. nie będzie mógł mnie przyjąć, jak tego żądałem, i że obecnie służyć gotów potrzebie mojej. ...."Inny by był dotąd kierunek Sprawy, czuję to mocno, jeślibym od tych wszystkich którym służyłem, odebrał to, co odbieram np. tu na Unterstrasse od dwojga dzieci małych, które na moje tony jednostajnie odpowiadają ruchem ducha, mrucząc sobie: "aha! aha!" To właśnie od chłopów na Litwie odbierałem. Dzieci te płakały przed półrokiem nad śmiercią psa, nazwanego Prinz. Prinz był równie moim jak i dzieci przyjacielem. Spółka w boleści objawiona powyższem uczuciem, utrzymuje się stale między nami. Nie zatrzymali oni dotąd ducha swego dla mnie, nie odebrałem od nich ciosu milczenia. Mówię do ciebie, kochany bracie, tak wyraziście, bo czuję zaród twój, czuję materyał ducha twego, czuję, że jesteś w stanie te prawdy chrześciańskie znieść i w swoje zamienić, przyjąć i spełnić. ....

Budź się i budź do oddziaływania ruchem na wszelki ruch nie tylko brata, ale i stworzenia wszelkiego, kiedy to czynić jest obowiązkiem każdego chrześcianina, a tem bardziej jest obowiązkiem sługi Chrystusowego, apostoła żyjącego chrześciaństwa. - Mówiąc teraz z tobą, jeślibym posłyszał miauknięcie kotki, skierowane do mnie, powinienbym przerwać rozmowę i zwrócić tam ducha mojego. Kto wie, czem jest ten kot? i czem jest ten ton, to wezwanie jego do mnie? Jakże to jest przeciwne miłości i pokorze chrześciańskiej lekceważyć lub gardzić jakiemkolwiek stworzeniem, odpierać tony, ruchy, garnącego się do nas stworzenia. Za tę miłość, za tę pokorę Bóg nagradza obficie, bo On sam jest najwyższą miłością i pokorą; nagradzając, pozwala stworzeniom odpłacać się człowiekowi za miłość doznaną od niego. Tak jest! Mówię, co nieraz widziałem i czego w części pewnej sam doświadczyłem. Stworzenia w duchu żyjące i zespolone ze stworzeniem, które miłości człowieka doświadcza, wypłacają się człowiekowi, niosą pomoc jemu, stosownie do gatunku i sił swoich. Ruch ducha, czucie, dane stworzeniu jest to ewangieliczny kubek wody, który bez zapłaty nie zostaje. Szczęśliwy kto dla wielkiej miłości swojej może żyć w morzu powszechnej miłości. Wszelki ruch jego, wszelki czyn jego z tej wysokości chrześciańskiej idący, daje jemu wielką zasługę przed Bogiem, daje też jemu wielką siłę, bo wsparcie całego tego morza, tych milionów stworzeń, z któremi człowiek jest zespolony miłością swoją. A że to morze mieści w sobie ten i tamten świat, mieści wszelkie stworzenia na ziemi, w ziemi i pod ziemią, w ciele i bez ciała żyjące, stąd taki chrześcianin przez miłość i spółkę swoją jest silny jak świat, jest wielki świat. Kiedy więc, bracie, w chwilowem przejściu twojem zobaczysz, że koń w jarzmie niewoli i niedoli zwraca ku tobie zażalone oko, zatrzymaj się na ówczas chwilę, opóźnij chwilą lekcyę twoją, wzbudź ruch należny od chrześcianina, w takiem położeniu jego i złóż ten ruch Bogu i temu bliźniemu twojemu. Uczyń to, kiedy nie możesz uczynić więcej dla bliźniego twojego. Aby mieć siłę do takich cnót miłości chrześciańskiej, westchnij niekiedy: "O, Boże mój! nie dopuść , abym kiedykolwiek na ruch jakiegobądź stworzenia nie odpowiedział, abym przez to zadłużył się Tobie, Panie, i bliźniemu mojemu. A z nieprzebranego miłosierdzia Twojego udziel łaski budzącej mnie, abym ofiarą, krzyżem moim, oceniał wszelki ruch dla mnie uczyniony i ruchem moim wymawiał się; abym przez to składał cześć moją dla myśli Twojej, która w morzu miłości Twojej spoczywa na wszystkich stworzeniach, na wszystkich szczeblach ogromu Twojego".

Paroles du Maître, prononcées dans la réunion fraternelle du 27 septembre 1858. (Récueillies de mémoire.)

Profitant de cet anniversaire et de la circonstance si importante pour nous que vous connaissez, je veux, mes chers frères, vous exposer en unité où nous en sommes aujourd'hui, c'est-à-dire ce que nous avons déjà fait et ce que nous reste encore à faire. Nous avons passé jusqu'à présent trois périodes principales dans l'Oeuvre de Dieu. Dans la première il s'agissait seulement d'accepter la lumière chrétienne de cette époque, et cette lumière fut acceptée d'abord en esprit seulement, en éther, comme nous l'exprimons, sans que cette lumière fut incarnée, réproduite dans la terre. Dans la suite du temps cette lumière, ces vérités chrétiennes furent éclaircies, incarnées, revêtues d'une robe terrestre qui leur est propre, appelées d'un nom qui leur convient. C'était un grand labeur et une grande chose s'est faite par là, car des choses célestes, éthériques, qui n'était jusqu'à là accessibles qu'à l'esprit seul, devinrent accessibles à l'homme, à sa raison, à ses sens. Ceci constituait la seconde période de l'Oeuvre. Ensuite, ces vérités, acceptées déjà en esprit et revêtues de la terre, devinrent vivantes, commencèrent à entrer dans la pratique, dans la réalisation, de sort qu'aujourd'hui on peut dire qu'il n'y a plus une seule vérité qui ne soit accomplie, réalisée au moins par un seul, et cela suffit déjà pour que l'homme soit mis en compte, car toute vérité dès qu'elle est accomplie, réalisée par un seul, devient par cela même vivant sur la terre, elle oblige et met en compte plusieurs à qui est montrée ainsi la possibilité de réaliser cette vérité, en même temps que la voie et les moyens pour le faire. Or donc, par l'acceptation en esprit, par l'incarnation et par la réalisation de la vérité, ont été accomplies les trois conditions indispensables dans lesquelles la vérité céleste chrétienne peut se manifester sur la terre; aussi se manifest-t-elle déjà sur la terre. De quoi s'agit

-il donc encore aujourd'hui pour nous? Que faut-il encore pour que Dieu donne le triomphe à l'Oeuvre, pour que la bénédiction de Dieu soit avec nous? Il faut que ce que N. Seigneur J. Christ a fait dans la plénitudes et par quoi il a attiré la bénédiction de Dieu sur tout son Oeuvre, que nous, serviteurs de J. Christ, nous le faisions dans la partie qui nous est destinée; il faut que, suivant l'expression que vous connaissez, le noir tombe sur le blanc -- et ceci ne peut avoir lieu que lorsqu'il aura la plénitude du blanc et la plénitude du noir, lorsque le bien et le mal se seront attaqués à leur sommet. Tout s'arrête aujourd'hui sur ce que ni le noir, ni le blanc ne sont pas arrivés encore à leur plénitude, à leurs sommets. Les fruits du mal qui ont été deposés jusqu'à présent, ne présentent pas encore la plénitude du noire et nous sentons bien nous-mêmes que la plénitude du blanc non plus n'est pas encore au milieu de nous. Toutefois les derniers événements prouvent que nous entrons dans notre quatrième période, que le mal avance rapidement vers sa plénitude, et dès qu'il en est ainsi, quel grand devoir repose donc sur nous, quel grand appel est-ce pour nous pour arriver à la plénitude du blanc. Nous ne pouvons pas atteindre cette blancheur complète dont le modèle nous a été donné par N. Seigneur J. Christ dans sa lutte avec le mal du monde arrivé à son comble, car c'est là la tâche pour les siècles, mais il est une certaine mesure de blancheur qui nous est destinée pour aujourd'hui, sans laquelle nous ne soutiendrons pas les orages de la lutte

J. X

Lipiec, 1861 rok.

O adoracyi.

Co z nieba schodzi na ziemię, to ziemia albo prześladuje i otwarcie wypędza z królestwa swojego albo obsypuje dobrami i różnemi sposobami kusi, aby tę cząstkę nieba zbrudzić ziemią, zniżyć ją, umieścić ją w królestwie ziemskiem. Do tych różnych sposobów kuszenia należy adoracya człowieka samego, nie zaś prawdy, rzeczy niebieskiej przechodzącej przez człowieka. Łatwo poczuć, że prześladowanie nie jest tak wielkiem niebezpieczeństwem, jak adoracya. Zamiast uczczenia nieba, schodzącego przez narzędzie jakieś, przecina się wpływ nieba adoracyą samego narzędzia,- adoracyą wydawaną w tonie ziemskim, który ma pozór i formę tylko miłości nieba, prawdy i czci dla nich. Trzeba silnego niebianina, aby on, będąc naznaczonem narzędziem nieba, utrzymał w sobie niebo pod tak silnym napadem ziemskim. Zwyczajnie narzędzie nieba mąci się śród takiej przeciwności i oczy jego tracą pierwszy blask swój, a kusiciel adorujący tryumfuje w duszy swojej; a kiedy człowiek podobnie kuszący nie ma tej sformułowanej woli odrzucenia nieba, to tryumfuje wtenczas samo piekło, czyniące przez to narzędzie swoje. - Powiem tobie, bracie, rzecz szczególną. Znam jednego sławnego z adoracyi, a stąd poczytywanego za wielkiego miłośnika nieba, prawdy, tego wszystkiego, co wyższem jest. A któż jest w istocie ten miłośnik? Bóg pozwolił mnie wiedzieć, że on był przed wieki sławnym prześladowcą chrześcian, a dziś, kiedy powołany został na sługę Sprawy dla zgładzenia grzechów swoich, i kiedy oręż prześladowania nie jest jemu dozwolony, wydaje on tęż samą nienawiść swoję dla nieba i tak samo prześladuje, odpiera niebo, pod formą adoracyi. Widziałem raz jak nie mogąc adoracyą, wydawaną słowy, przeciąć słowu niebieskiego, rzucił się do nóg narzędzia nieba i dopóty leżał u nóg, aż zmącił i zachwiał to narzędzie, a potem w tonie ziemskim dał prawdy chrześciańskie, niebieskie, i tym tonem ~~tonem~~ swoim ziemskim pędził do królestwa ziemskiego i tryumfował w duszy, że pod formą niebieską, chrześciańską, podniósł królestwo swoje ziemskie. Bo wiemy, że nie światło niebieskie, ale ton chrześciański, niebieski, wprowadza do królestwa Chrystusowego, niebieskiego i utrzymuje w niem. Taka fałszywa adoracya dopóty czynić będzie na świecie niszczenie swoje, dopóki chrześciaństwo nie stanie w tej prawdzie i energii, że kusiciel adorujący nazwany być zacznie właściwem nazwiskiem swojem: "szatanem kusicielem pod formą świętą", i jako taki z grona chrześcian oddzielany będzie. Znam adoratorów wszelkiej prawdy, wszelkiego dobra niebieskiego, przechodzącego przez niewiasty; ci dopóty adorują niewiastę, dopóki ta z adoracyi swojej dla nieba nie przejdzie na adoracyę adoratora swojego. Znam adorujących urzędy swoje, którzy adoracyą tą uspokajają sumienie dopominające się u nich o spełnienie powinności, które urząd podaje lub podawać powinien. Są, którzy zaniedbawszy wszystkie obowiązki swoje dla ojczyzny, dla rodziny, siedzą spokojnie w Rzymie przy papieżu; a nie byliby oni w stanie utrzymać tej spokojności fałszywej, siedząc przy prostym jakim plebanie. Tak to na nieszczęście świata przetworzona, poniżona jest godność urzędów Bożych, że stają się one uprawnieniem grzechu i osłoną od gładzenia grzechu.

Dodam tobie, bracie, jeszcze tę uwagę, że wolno nam jest i należy nawet objawiać czucie dla narzędzia czystego, przez które przechodzi niebo, prawda wszelka; ale to objawienie czucia dla narzędzia niech ma miejsce po objawieniu czucia, po adoracyi należnej dla samegoż nieba, dla samej prawdy -- oddamy wtenczas Bogu, co jest boskiego, a cesarzowi, co jest cesarskiego. A w epoce tej adoracya nieba, prawdy wszelkiej, zależy na tem, aby uczcić ją naprzód w duchu, a potem uczcić w spółce bratniej, rozszerzając, stosując tęż prawdę do czynu, do praktyki, i nakoniec przyjmując w siebie ten czyn, ten zapał do realizacyi prawdy. Kto więc przed spełnieniem takiej adoracyi dla nieba schodzącego na ziemię przechodzi do jakiejbądź czynności obcej, chociażby i najlepszej z siebie, ten przerywa zlew z nieba i żadnej korzyści nie odniesie z tego, co posłyszał, bo łaska

nie wesprze jego po tej obrazie jej uczynionej. Dziś, kiedy z miłosierdzia Bożego niebo gotowe jest do ratunku człowieka z niedoli i niewoli jego, mogę powiedzieć, że całe wybawienie człowieka zależy od tego, aby niebo zlewające się na ziemię było należnie przyjmowane, aby cześć należna niebu oddawana była przez człowieka, ~~widź więc, bracie, w świetle tem~~ ~~[illegible]~~ a szczególnie przez sługi Sprawy, powołanej do pierwszego przyjęcia i uczczenia nieba. Widź więc, bracie, w świetle tem adoracyę fałszywą, oddawaną dla narzędzi łaski Bożej, a nieoddawaną dla samejże łaski Bożej. W tym to duchu objawiła się siostra nasza Pulcherya* i uroczyście wyrzekła, że dla adoracyi Sprawa Boża zatrzymuje się na ziemi.

* Prainick

Zurich, 1861 r. 6 lipca.

Słowo bratnie do brata W[ładysława Dzwonkowskiego].

Kiedy czytam tobie te słowa moje, jestem w położeniu lekarza, który przyjaciela swojego, sądzącego, że jest zdrów, ostrzega o ciężkiej chorobie i radzi jemu, aby wziął się spiesznie do leczenia się. Ta powinność ostrzeżenia jest bolesna dla mnie, ale konieczna jako powołanego sługi twojego; jest razem niezwłoczna, bo groza czasów a nadto wiek mój a twoja choroba powinny budzić obawę, czy w tem życiu spotkamy się jeszcze z sobą.......

Mam nadzieję, że to przedstawienie choroby twojej wewnętrznej, nie będzie poczytane przez ciebie jako czyn przeciwny bratniej przyjaźni naszej, że to nie zniechęci ciebie do brata, przyjaciela i sługi twojego; owszem, że uznawszy się chorym, weźmiesz się w spółce z przedstawiającym chorobę do leczenia się gruntownego; w spółce z nim, a bez kierunku jego, bo choroba twoja dostatecznie już jest opisana w pismach Sprawy Bożej........

Zurich, 21 września 1861.

Do brata Feliksa.

Jesteśmy, bracie, w duchu i w człowieku już naszym w czasie czynów, stąd w czasie wojennym......

Na pamiątkę tego początku ofiaruję tobie, bracie, figurę Napoleona, męża czynu, a że czyn nasz powinien być chrześciański, dołączam wizerunek ś. Mejnrada......

Październik, 1861 r.

Powinność dzisiejsza Koła.

Ważna rzecz, aby dziś koło było punktem czystym, bo jak tylko punkt nie jest czystym, wnet piekło ogarnie. Jedną myślą, jedną ideą fałszywą daje się przystęp piekłu. Naprzód myśl fałszywa, z tego potem mowa fałszywa, a nareszcie i czyn fałszywy.

Na ziemi my jedni dzisiaj możemy dać podstawę, podporę; Rzym jej nie daje.

Ruch, ofiara z prawdy robiona, oto, co przebija chmury i nie dopuszcza piekła. Brat jakiś czyta np. pismo, robi ruch, odnosi się do Boga, rozważa. Ta czynność sprawia to, że przebijają się chmury, i brat taki jest już punktem jasnym.

Utrzymanie przez Koło punktu jasnego na ziemi jest to warunek zbawienia Polski.

Kiedy punkt jasny jest przetrzymany, łatwo każdemu do niego kleić się. Chrystus Pan utrzymywał taki punkt śród największych ciemności, i my już tylko kleim się do tego punktu.

Widziemy już dzisiaj oczyma naszemi, że kto utrzymuje punkt jasny, ten prawdziwie służy Ojczyźnie. Do tego punktu każdy już w duchu klei się, a potem będzie kleić się i człowiekiem. Dziś tu jest punkt jasny, więc duch w Polsce klei się do niego. W Paryżu utrzymać punkt jasny będzie to rzecz wielka.

Ja podaję, ode mnie idzie do braci, potem do trzech w Polsce, stanowiących całość, potem do lepszych Polaków. Tak to w duchu komunikacya, tak to punkt jasny czuje się.

Trzeba braciom tej pracy. Przedstaw, że to jest praca dla ratunku Ojczyzny ten punkt jasny utrzymać śród takiej powodzi złego.

Teraz nam prawdy trzymać się; sama tylko prawda zbawić nas może.

---

20 października 1861 r. Unterstras

Kochanym braciom dla pociechy ich.

Potrzebnem, widać, stało się w sądach Bożych to poddanie na czas arcychrześciańskiego narodu pod rząd samego piekła, aby naród ten przed zamkniętemi drzwiami kościo=

łów kamiennych zaczął budować we wnętrzu swojem Kościół, którego bramy piekielne nie przemogą. Potrzebnem stało się dla Polaka zobaczyć wnętrzności piekieł, aby potem tem więcej ocenił Polak Ojczyznę, która jest w niebiesiech i z tej Ojczyzny pochodzącą Ojczyznę chrześcijańską, która naznaczona jest dla niego na ziemi. Potrzebnem stało się w sądach Bożych to ostateczne wstrząśnienie roli wnętrza polskiego, aby do roli tej zasiew Boży należnie przyjętym był, aby przyjętą była epoka wyższa, w której zasiew Boży pierwszykroć w takiej pełności i jasności ma paść na rolę polską dla przyszłego rozplenienia się swego po całej ziemi. ....

T. 8

1868. Styczeń.

Słowa A. T. do Juliusza Łąckiego, będącego na łożu śmiertelnem (przez Kar. Różyckiego).

Jeżeli taka jest wola Boża, abyś rozdzielił się z nami, bracie Julianie, ciałem twojem, wzywam ciebie prawem braterstwa naszego do spółki bez ciała, spółki daleko obszerniejszej, głębszej i czynniejszej. Proszę i prosić będę miłosierdzia Bożego, abyś (?) nie opuszczał nas w pracy ani na chwilę, tak jak nie opuszczają nas niektórzy zmarli bracia i siostry nasze, którzy przez śmierć przeszli do pełniejszego życia i braterstwa z nami. Ufam miłości twojej, że takiego życia i takiego braterstwa z nami będziesz pragnął i, że będziesz o to prosić Boga.

W takiej ufności w miłosierdzie Boże i w pragnienie twoje, bracie, mam prawo wyrzec: do rychłego spotkania się na Unterstrasse!! oby w miłości, w radości, w życiu i w czynie, który naznaczony jest dla sług Bożych tego i tamtego świata.

Jeżeliby duch twój w ciele nie mógł już przyjąć tych słów moich, niech duch twój bez ciała przyjmie je i niech spełnić je raczy dla chwały Bożej i dla wspólnego dobra naszego. Amen.

Unterstrasse, dnia 1[illegible] stycznia 1868.
Zurych.

/Na odwr:/

Słowa A. T. do Karola Różyckiego.

Są bracia, co pracują wewnątrz przed Bogiem, niewidzialnie dla ludzi, a są, co nie pracują. Otóż czuję, że przyjdzie czas, że się to objawi i wedle tego pójdzie kierunek sług. Dziś jeszcze nie może nikt osądzić sprawiedliwie, bo niewiadomo, co się tam robi wewnątrz.

Na każdą chwilę jest łaska Boża, a frasunkiem trzeba wyczuć, jakiej czynności należy dać pierwszeństwo.

b.d.

Wyjątek z pisma Mistrza prywatnego, udzielonego braciom przez brata wodza.

Na wyzyw Królestwa, potęg Słowa Bożego, Ducha świętego, na parę miłości, stawi się ognisko ducha ziemi, duch zatwardziały, skamieniały, w obranem niższem spoczywający. To nierówne świętokradzkie starcie się rany Duchowi ś-mu zadaje, za które ciężkie u Pana zastępów odpuszczenie. Takież przyjęcie i dla człowieka - brata czyni się, a wszelkie odparcie napięcia, tonu czystego, niewinnego, jest raną; a miara czystości i mocy napięcia się jest miarą winy. Chrześcianin zawsze w tonie i napięciu dla brata gotowy do przyjęcia rany -- cecha żołnierza Chrystusowego. Za rany ducha najwyższa nagroda u Pana - o ranie bierze się królestwo a krzywdę człowieka.

"Je n'aime que l'ésprit, mais dans le corps de ma femme".

Temi słowami do braci Francuzów Mistrz przedstawił fałsz ludzi, pokrywających zmysłową miłość miłością wyższą.

Natrafiasz ciągle na świadectwa, które Bóg daje swojej Sprawie, a czy je podajesz drugim?

/Karteczka 32-ka, wydarta z notesiku w pularesie otrzymanym od br. Szwejcera. Ostatnie zdanie ("Natrafisz...) późniejsze pismo. Wskutek wydarcia, brak po literze./